Numer zawiera 12 stron

Nr. 326. { Należ. poczt. opł. ryczałtem } Lwów, piątek 25 listopada 1926. Wydanie M Rok XXX.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez dostarczenia do domu miesięcznie . . zł. 4·50
z dostawą do domu . . zł. 4·80
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 4·80
za granicą . . . . zł. 8·00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:
20 gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 60. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 3, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwow. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski. Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Dmowski.

Atak generalny.

Chcąc sobie zdać sprawę z przemian w państwowem życiu wewnętrznem, które dokonywują się w Polsce od dni przewrotu majowego, trzeba zawsze pamiętać o tem, że bezpośrednią przyczyną tego przewrotu była konsolidacja parlamentarnych elementów narodowych, zapowiadająca uzdrowienie stosunków sejmowych przez wytworzenie znacznej większości, której rządy mogły być i silne i długotrwałe.

Dla autorów przewrotu fakt ten oznaczał walne zwycięstwo znienawidzonej narodowej demokracji i już to samo wystarczyło, aby uznali, że nadeszła chwila, sposobna do czynnego wystąpienia i do przejęcia władzy drogą czynu zbrojnego.

Wszystko też, co zrobiły kolejno po sobie następujące rządy tego obozu, streszcza się w umacnianiu swej władzy zapomocą osłabienia i paraliżowania wpływów narodowej demokracji. Do tego celu zmierzały przegrupowania personalne w armji i obsadzenie wszystkich stanowisk naczelnych w wojsku ludźmi obozu majowego. Ten sam cel miały na oku stosowane na wielką skalę zmiany wśród urzędników administracyjnych, przeprowadzone bez oglądania się na straty, jakie ponosi przez to Skarb Państwa, który musi utrzymywać gromady młodych emerytów.

Wszystko, co było „endeckie", lub było podejrzane o sympatje dla „endecji", musiało ustąpić, lub spaść na stanowiska podrzędne.

Kierownicy obecnego rządu rozumieją jednak doskonale, że samo oparcie się na wojsku i na biurokracji, jakkolwiek narazie zabezpiecza ich władzę, na dłuższą jednak metę wystarczyć nie może. Do tego bowiem potrzeba zapuszczenia głęboko korzeni w społeczeństwie, które jedynie może dać trwałą ostoję dla wszelkiej władzy.

To też jest powodem, że sfery rządowe rozwijają obecnie ogromnie ożywioną działalność, celem sformowania nowych grup i związków, w którychby mogły znaleźć bezwzględne poparcie. Rozpoczęła się ta akcja, którą Roman Dmowski tak bardzo słusznie nazwał dalszem rozproszkowywaniem społeczeństwa. Nie jest ona w swej istocie niczem innem, jak atakiem generalnym na narodową demokrację, podjętym te raz na nowym odcinku walki, to jest na terenie społeczeństwa. Dąży się do tego, aby hasłami interesów zawodowych odciągnąć od obozu narodowego sfery ziemiańskie, przemysłowe, inteligencję miejską, warstwy chłopskie i robotnicze, aby je skupić w grupy o charakterze wyłącznie kastowym, stanowym.

Aranżerowie tej akcji wierzą w przewagę pierwiastków egoistycznych i materjalistycznych w duszy ludzkiej, sądzą, że gdy się szerokim masom wskaże przynęte w postaci interesu ekonomicznego i zysku osobistego, to one gładko ten haczyk połkna i odwrócą się od obozu narodowego, którego siła polega na jego idealizmie, na jego ponadstanowości i wszechnarodowości, na propagowaniu kultury duchowej, której naczelnem przykazaniem jest poświęcanie się dla narodu i państwa, pod porządkowywanie swoich praw i osobistych korzyści obowiązkom wobec zbiorowości narodowej.

Nienawiść do obozu narodowego ma niewątpliwie także swoje źródła uczuciowe, irracjonalne. Datuje się ona jeszcze z r. 1905, z tego czasu, kiedy dzisiejsi władcy Polski usiłowali drogą aktów terrorystycznych wywołać w b. Królestwie Polskiem rewolucję, któraby wsparła ogólną rewolucję rosyjską. Napotkali wówczas na stanowczy opór ze strony narodowej demokracji, która uznała tę akcję za szkodliwą i dla polskości w najwyższym stopniu niebezpieczną.

Druga fala nienawiści do „endecji" płynie tem łożyskiem, które wyżłobił był w b. Galicji jeszcze w r. 1914 Bobrzyński, stwarzając słynny blok wyborczy od konserwatystów aż do PPS.

Są jednak także rzeczowe, wyrozumowane powody tej nienawiści. Obóz skupiający się około rządu, nie posiada żadnego programu ideowego. Nie posiada go, bo go dotychczas nie ujawnił, chociaż miał dość na to czasu. Ma tylko program taktyczny, którego celem jest wyłącznie jak najsilniejsze ugruntowanie jego władzy. Tem różni się zasadniczo od obozu narodowego, który myśl państwową dawno u siebie skrystalizował, który swoje drogi ideowe dokładnie wyznaczył i którego program państwowy jest szczegółowo i wszechstronnie opracowany. To właśnie stanowi największą siłę atrakcyjną obozu narodowego. Po jego stronie jest słuszność i rozum państwowy. Dlatego właśnie, choć w ciągu ośmiu lat istnienia wskrzeszonej Polski rzadko mieliśmy ster władzy w swych rękach, mimo to wiele spraw zasadniczych, zwłaszcza w zakresie polityki zagranicznej, konstytucji i ustroju skarbowego, załatwiono po naszej myśli.

Ta siła wewnętrzna, tkwiąca w obozie narodowym jest zarazem najlepszą rękojmią, że obecna generalna ofenzywa przeciw niemu, podzieli los tylu innych, dawniejszych, to jest zakończy się generalnem fiaskiem. J. I.

Jak mogą być uchylane przez Sejm rozporządzenia Prezydenta Rzplitej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 listopada. (zo). Dziś przedpoł. sejmowa komisja konst. przystąpiła do rozważania różnicy zdań co do sposobów uchylenia przez Sejm dekretu prasowego w związku z wnioskami klubów sejmowych.

POS. GŁĄBIŃSKI COFNAŁ REZYGNACJĘ ZE STANOWISKA PREZESA KOMISJI.

Przed przystąpieniem do obrad pos. Głąbiński na wniosek pos. Dubanowicza cofnął swoją rezygnację ze stanowiska prezesa komisji konstytucyjnej ze względu na to, że stan jego zdrowia jest obecnie zadawalający, a zrezygnował swego czasu jedynie wskutek choroby.

W tej sprawie, która była na porządku dziennym przewodniczył jeszcze p. Polakiewicz, który zawiadomił komisję, że zwrócił się do profesorów Władysława Leopolda Jaworskiego i Cybichowskiego, aby wypowiedzieli swą opinję co do interpretacji art. 44 Konstytucji.

Prof. Cybichowski interpretuje art. 44 Konst.

Prof. Jaworski opinji nie nadesłał.

Prof. Jaworski nadesłał odpowiedź, że jako członek Rady prawniczej może wyrazić opinję jedynie na wezwanie ministra sprawiedliwości, który jest przewodniczącym Rady prawniczej. Natomiast prof. Cybichowski nadesłał wyjaśnienie następującej treści.

Wielce Szanowny Panie Prezesie! W odpowiedzi na zapytanie Pana Prezesa z dnia 19 b. m. mam zaszczyt zakomunikować swą opinję w sprawie uchylania przez Sejm rozporządzeń Pana Prezydenta Rzplitej. Konstytucja głosi w art. 44, że rozporządzenie ustawodawcze Prezydenta traci moc, jeżeli po złożeniu go Sejmowi będzie przez Sejm uchylone. Konstytucja stwarza związek czasu pomiędzy uchyleniem a złożeniem, żądając, aby złożenie poprzedziło uchylenie.

Przepis ten wobec jego redakcji nie budzi wątpliwości, lecz trudność powstaje na tle stosunku tego postanowienia do art. 10 Konstytucji o inicjatywie ustawodawczej Sejmu. Rozpatrzmy się czy Sejm na mocy art. 10. Konstytucji nie może uchylić rozporządzenia Prezydenta z ustawy z pominięciem normy art. 44. Konstytucji, a więc nawet i wtedy, gdy rozporządzenia nie złożono Sejmowi.

Należy wyjaśnić, że art. 10 Konstytucji jako norma ogólna doznał ścieśnienia przez art. 44 Konstytucji jako normę szczegółową późniejszą, w myśl zasady „lex specialis posterior derogat legi generali priori". Chcąc uchylić rozporządzenie Prezydenta, Sejm w wypadku art. 44 musi zaczekać na złożenie rozporządzenia Sejmowi: następnie trzeba wskazać, że uchylanie rozporządzenia jako zniesienie ustawy jest aktem ustawodawczym i musi dlatego według art. 3. Konstytucji mieć formę ustawy. Uchylanie rozporządzeń jest stanowieniem normy prawnej i należy według art. 3. Konstytucji do zakresu ustawodawstwa.

Nie ma w art. 44 Konstytucji postanowienia, któreby dla uchylenia rozporządzenia Prezydenta przez Sejm wyłączało drogę ustawodawczą, a samo przez się rozumie się, że uchylanie rozporządzeń ustawodawczych podpisanych przez Prezydenta Rzplitej, prezesa Rady ministrów i wszystkich ministrów jest rzeczą ważniejszą, aniżeli wiele spraw załatwianych na drodze ustawodawczej. Powaga właściwa dostojnej osobie Naczelnika Najjaśniejszej Rzeczypospolitej wymaga, aby ulanie rozporządzenia, na którem znalazł się podpis Prezydenta, jeżeli już jest konieczne, miało formę ustawy. Tylko wyraźny przepis mógłby wyłączyć w tej sprawie drogę ustawodawczą, a tego przepisu nie ma. Sejm więc słusznie wybrał formę ustawy.

RZĄD MIMO ZAPROSZENIA NIE ZJAWIŁ SIĘ NA KOMISJI.

Po odczytaniu tego oświadczenia przewodniczący zakomunikował, że wysłał rządowi zaproszenie na posiedzenie. Przedstawiciel rządu mimo to na posiedzeniu tem nie zjawił się.

PPS. PRZECIW ZASIĘGANIU OPINJI U OSÓB POSTRONNYCH.

W dyskusji posłowie socjalistyczni wystąpili bardzo ostro przeciwko zasięganiu opinji osób postronnych, które nie mogą być sędziami w sporze między rządem a Sejmem. W dziedzinie tej Sejm może się sam w tej sprawie wypowiedzieć.

Jednomyślna uchwała komisji.

„SEJMOWI PRZYSŁUGUJE W KAŻDYM CZASIE PRAWO UCHYLENIA ROZPORZĄDZEŃ W DRODZE ZWYCZAJNEJ USTAWY"

Po gruntownem oświetleniu spornej kwestji komisja przyjęła jednomyślnie uchwałę stwierdzającą, że:

„Niezależnie od przewidzianego art. 44 Konstytucji trybu uchylania rozporządzeń Prezydenta Rzplitej, wydanych na podstawie tego artykułu Konstytucji ustęp 6, tudzież ustawy o upoważnieniu Prezydenta z dnia 2. sierpnia 1926 przysługuje Sejmowi na podstawie art. 2, 3, 10 i 35, w każdym czasie prawo uchylania takich rozporządzeń w drodze zwyczajnej ustawy. Wobec wątpliwości, w jakiej formie komisja debatuje nad interpretacją art. 44, przewodniczący stwierdza, że ta materja została przekazana komisji na podstawie uchwały Sejmu".

POSEŁ POLAKIEWICZ WYSUWA KWESTJĘ ZAUFANIA

Wobec tego, że przeciwko przewodniczącemu Polakiewiczowi podniesiono zarzut w sprawie zwrócenia się o opinję do obu profesorów, p. Polakiewicz prosi pos. Głąbińskiego o natychmiastowe stwierdzenie, czy cieszy się nadal zaufaniem komisji. Po objęciu przewodnictwa p. Głąbiński stwierdził jednomyślność komisji w kierunku zaufania dla wiceprezesa p. Polakiewicza.

Dalej p. Głąbiński zakomunikował, że ma zamiar zwołać posiedzenie komisji w połowie przyszłego tygodnia dla rozpatrzenia innych spraw.

Sejm bawarski atakuje Rząd Rzeszy.

Monachjum, 24 listopada. (PAT.). Wczoraj rozpoczęła się w sejmie bawarskim wielka rozprawa polityczna, w czasie której poseł ludowy Schlittenbauer zaatakował niezwykle ostro rząd Rzeszy za jego tendencje sentralistyczne zarzucając mu, że przez swoją dotychczasową politykę podatkową podkopuje systematycznie samodzielny byt państw związkowych i dąży do całkowitego sprusaczenia Niemiec.

STAN ZDROWIA WILHELMA. POPRAWIŁ SIĘ.

Doorn, 24 listopada. (PAT.). Stan zdrowia b. cesarza Wilhelma poprawił się tak dalece, że mógł on już dziś opuścić łóżko.

St. Zjedn. zerwą stosunki z Meksykiem?

Waszyngton, 24 listopada. (PAT.). — Krążą tu pogłoski, że rząd Stanów Zjednoczonych zamierza zająć wobec Meksyku zdecydowane stanowisko, coby mogło pociągnąć za sobą zerwanie stosunków dyplomatycznych.

Francja nie przypisuje Włochom wrogich zamiarów.

Londyn, 24 listopada. (PAT.). Korespondent „Daily Telegraph" donosi z Paryża, że wiadomość, jakoby rząd francuski był zaniepokojony koncentracją wojsk włoskich nad granicą francuską — jest nieprawdziwa. Francuskie koła urzędowe nie przypisują rządowi włoskiemu żadnych wrogich zamiarów.

Paryż. 24 listopada. „Journal" donosi z Nicei, że policja tamtejsza zagroziła wydaleniem dwom dziennikarzom, jednemu angielskiemu i jednemu amerykańskiemu, którzy wysyłali do swoich pism tendencyjne depesze o stosunkach francusko-włoskich.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

ZAKOPANE
BYSTRE, DROGA DO OLCZY, PENSJONAT
„LWOWIANKA"
cały rok otwarty, urządzony z komfortem, centralne ogrzewanie, 1¼ morgowy park, kort tenisowy, — ceny 9581n poniżej cennika.

Linoleum Ceraty
Chodniki Rogóżki
Ludwik Hoszowski
GŁÓWNY SKŁAD FARB 10368n
WE LWOWIE, UL. AKADEMICKA l. 3.
Telefon 669. Conto P.K.O. 141.276.

WYSPRZEDAŻ
Podajemy do wiadomości Sz. Klienteli, P. T. Kupców-rymarzy, że z dniem 25 listopada b. r. przystępujemy do zupełnej wysprzedaży towarów, a to: **uprzęży, siodeł, czapraków i t. p. firmy śp. STANISŁAWA ROZDOŁA we Lwowie, przy ul. Legionów 3.**
Nabywać można detalicznie bądź w większych partjach. n10238

KOŁDRY, MATERACE, KAPY
poleca oraz przerabia tanio i solidnie
Fa F. KNAUER i SYN 10180
Lwów, pl. KAPITULNY 2.

FRAKI i SMOKINGI
najelegantciej wykonuje tylko specjalista-krawiec SCHWARZ Lwów, Chorążczyzna 11/4 p. Tel. 19-99. n12433

TEATR ŚWIETLNY PALACE LEGJONÓW 1-3.
Program Nr. 14. Szlagier „Ufy":
Nieśmiertelne arcydzieło franc. Molliera p. t.
TARTUFFE-ŚWIĘTOSZEK
EMIL JANNINGS, LIL DAGOVER, WERNER KRAUS.
W realizacji F. W. Murnaua twórcy „Fausta". 10342

Włochy nie koncentrują wojsk na granicy francuskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 listopada. (G.) Wedle doniesień z Rzymu, rząd włoski ogłosił urzędowo zaprzeczenie pogłosek, jakoby na granicy francusko-włoskiej, a zwłaszcza w okolicy Nicei, odbywała się koncentracja wojsk włoskich, względnie wydawane były zarządzenia szczególne o charakterze wojskowym,

Węgiel najlepszy górnośląski z Polsk. kopalń Skarb (Skarboferme).
Koks Knurowski
Drzewo bukowe na 4 rąbane.
Z natychmiastową dostawą ze składu poleca 10213t
„TERMA" Spółka z o. o. we Lwowie, Lelewela 5. Telefon № 1-69.

Mowa polityczna min. Stresemana.

Niemcy nie uznają granic wschodnich.

Berlin. 23. listopada. (PAT) W dalszym ciągu posiedzenia Reichstagu zabrał głos wśród ogólnego napięcia minister Stresemann, który polemizując z wywodami posła Hoetscha oświadczył, że ze strony Francji nigdy nie oświadczono się oficjalnie za koniecznością czynienia iunctim między zniesieniem okupacji Nadrenji a stabilizacją wschodnich granic Rzeszy. — Minister jest upoważniony do stwierdzenia, że urzędowe koła francuskie określają tego rodzaju żądanie jako absurd już choćby z tego powodu, że stosunek Niemiec do pozostałych mocarstw raz na zawsze ustalony został w układach locarneńskich. W Locarno Niemcy sprzeciwiły się wymienieniu spraw wschodnich w układach rozjemczych. Nie po to też walczyły o uznanie swych praw, by potem wyrzekać się tego swego zasadniczego stanowiska za cenę wcześniejszego zniesienia okupacji.

KONTROLA WOJSKOWA.

Przechodząc do zagadnień związanych z polityką zagraniczną Niemiec, minister wskazuje jako na najpoważniejsze zagadnienie na sprawę kontroli wojskowej. Rząd niemiecki wychodzi z założenia, że nic obecnie nie stoi na przeszkodzie zniesieniu nadzoru oraz odwołaniu międzysojuszniczej komisji kontrolnej. Od wydania zbiorowej noty przez rządy koalicyjne w dniu 4. czerwca 1925 po dzień dzisiejszy, Niemcy osiągnęły porozumienie co do wszystkich zasadniczych żądań w przedmiocie rozbrojenia i tylko pewne nieznaczne punkty czekają ostatecznego załatwienia.

ROKOWANIA HANDLOWE Z POLSKĄ.

Odnośnie do rokowań handlowych między Polską a Niemcami, minister oświadczył:

Godzę się zupełnie z p. dr. Hoetschem nietylko pod względem, że rokowania handlowe z Polską mogą być prowadzone z tego punktu widzenia, iż sprawa osiedlania się i inne nie będą traktowane jako kwestje polityczne. Prawo swobodnego osiedlania się niemieckich kupców i przemysłowców jest bowiem czemś samo przez się zrozumiałem w rokowaniach handlowych i z innemi państwami. Przed komisją spraw zagranicznych sam reprezentowałem ten punkt widzenia, że tu rozchodzi się nietylko o wymianę dóbr martwych, lecz także o całokształt stosunków między dwoma państwami, i to w tym celu, aby można było doprowadzić do niezakłóconego i przyjaznego rozwoju w zakresie gospodarczym. Tego oczekiwać należy.

THOIRY.

Odnośnie do programu w Thoiry minister podziela zapatrywania mówcy frakcji koalicyjnej i zwraca uwagę na to, że porozumienie niemiecko-francuskie niezależnie od charakteru czysto rozrachunkowego jest przedewszystkiem sprawą obopólnego zbliżenia i wyrzeczenia się po obu stronach prerogatyw, opartych na przemocy, która znajduje w stosunku do Niemiec wyraz w formie okupacji Nadrenji.

Węgry obchodzą uroczyście rocznicę śmierci Franciszka Józefa I.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 listopada. (G.). Jak donoszą z Budapesztu wczoraj przedpołudniem z okazji 10 rocznicy śmierci cesarza Franciszka Józefa I odbyła się w kościele koronacyjnym uroczystość żałobna. Odprawione zostało nabożeństwo za duszę śp. cesarza Franciszka Józefa, odprawione przez prymasa kardynała budapeszteńskiego w asyście licznego kleru. Przed kościołem stała kompanja honorowa. W nabożeństwie brali udział arcyksiążęta Józef i Albrecht, arcyksiężniczki Izabela i Augusta, Gabryela, Anna, Zofja i Marja. Naczelnik państwa był reprezentowany przez radcę Vassa.

W godzinach popołudniowych odbyło się przekazanie narodowemu Muzeum maski pośmiertnej Franciszka Józefa. Naczelnik państwa admirał Horthy wygłosił przemówienia, w którem podkreślił, że cesarz Franciszek Józef I. należał do najlepszych i do najszlachetniejszych władców świata. Maska pośmiertna — mówił admirał Horthy stanie się dla narodu węgierskiego świętą relikwią.

Na zebraniu legitymistów b. minister Ugrom oświadczył, że legitymiści dążą i będą dążyli niezłomnie do uznania praw do tronu arc. Ottona.

Piernik
i stary światowej
Gustaw Weese Toruń
9194t
Reprezentacja na Małopolskę:
„RUCH", Lwów, ul. Łyczakowska 32.

Zakończenie konferencji dominiów.

Londyn, 24 listopada. (PAT). Na wczorajszem końcowem posiedzeniu konferencji imperjum brytyjskiego premierzy poszczególnych dominjów wygłosili przemówienia.

Premjer Kanady Mackenzie King oświadczył, że na konferencji udało się osiągnąć wzajemne porozumienie. Muszę przyznać, zaznaczył dalej premier, że dziś zakończona konferencja jest zjednoczeniem haseł i celów, które tworzą podstawę bytu naszego państwa oraz wyrażeniem szczególnego pragnienia oparcia wszelkiej twórczej współpracy na prawach zasadniczych. To też wszyscy wynoszą z tej konferencji ze sobą uczucia przyjaźni silnie zadzierżgniętej między wszystkiemi częściami imperjum.

Delegat australijski zaznaczył, że życzenia indywidualne niektórych delegatów sięgały prawdopodobnie dalej, jeżeli jednak chodzi o postanowienia powzięte zbiorowo na konferencji to obecna konferencja uczyniła postępy o znaczeniu epokowem. To co uczyniła konferencja, mówił premier Bruce, daje światu jasne świadectwo tego, że nastąpiło wielkie pojednanie samorządzących się narodów ze zdrowym postępem i podniosło się prestige imperjum.

Następny mowca delegat południowej Afryki generał Hertzog oświadczył, iż opuszcza konferencję w tem przeświadczeniu, że zakres i znaczenie konferencji oraz jej uchwały należą do nielicznych w historji wyjątków.

Delegat wolnego państwa Irlandji minister sprawiedliwości wyraził wdzięczność za przyjazne i sumienne rozpatrzenie wszystkich postulatów wysuniętych przez wolne państwo Irlandję.

KOŃCOWE PRZEMÓWIENIE BALDWINA.

Po przemówieniach delegatów Nowej Zelandji i Nowej Fundlandji, którzy wypowiedzieli się w tym samym duchu, co poprzedni mowcy, zabrał głos premier Baldwin, który oświadczył co następuje:

Obecność w Londynie delegatów dominjów i duch konferencji napełnia Anglję nowemi nadziejami. Muszę przyznać, że konferencja tegoroczna odznaczała się również świetnym duchem co i poprzednie zjazdy imperjum, a miarą postępu jaki uczyniła są uchwalone na jej posiedzeniach postanowienia. Są one prawem ożywczym, które napełni wszystkie zakątki naszego wielkiego państwa.

Chamberlain o Lidze Narodów.

Londyn, 24 listopada. (PAT.). Przemawiając na posiedzeniu komisji parlamentarnej do spraw Ligi Narodów, Chamberlain podkreślił znaczenie zaufania istniejącego między zgromadzeniem a Radą Ligi Narodów, oraz równość wobec Ligi Narodów praw wszystkich narodów będących jej członkami.

Minister zwraca jednak uwagę na różnicę obowiązków, które przyjęły na siebie pewne państwa stowarzyszone w Lidze i na płynącą stąd konieczność większego poświęcenia ze strony tych państw dla dobra wspólnej sprawy. Z układu sił w ramach Ligi Narodów wyłania się wyraźnie szczególnie ważna grupa czterech mocarstw europejskich. Stanowisko współpracy tej grupy stanowić musi prestige Ligi Narodów. Znaczenie żywotne, uzgodnienie stanowiska i działanie mocarstw wchodzących w skład tej grupy powinny się stać środkiem wzmocnienia autorytetu Ligi Narodów w tym stopniu, aby ona mogła być pewna, że orzeczenia jej i rozporządzenia znajdą należyty posłuch i szacunek u swoich państw stowarzyszonych.

Zdaniem ministra największem niebezpieczeństwem dla Ligi Narodów byłoby rozbicie Rady Ligi Narodów na dwa obozy. Do niemniej fatalnych skutków dla organizacji Ligi mowca zalicza ewentualne dążenie państw mniejszych do wywołania fermentu wśród wielkich mocarstw z myślą osiągnięcia stąd własnych korzyści.

ZGON KRASSINA.

Londyn, 24 listopada. (PAT.). Ambasador sowiecki Krassin zmarł tu dziś rano.

MASOWY POWRÓT GÓRNIKÓW ANGIELSKICH DO PRACY.

Londyn, 24 listopada. (PAT.). Liczba górników, którzy dziś pracowali w kopalniach, wynosi 421.278, co w porównaniu z dniem poprzednim wykazuje zwiększenie o 10.976.

WYTWÓR FANTAZJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 listopada. (G.) Jak donoszą z Pragi, „Prawo Ludu", podając wiadomość o rzekomem spotkaniu w Cieszynie dwóch wybitnych polityków polskiego i czeskiego i o ich naradach w sprawie osadzenia na tronie polsko-czeskim Cyryla Koburga, stwierdzam, że nadzieja stworzenia Unji polsko-czeskiej pod berłem Cyryla I jest niewątpliwie wytworem fantazji.

NOWE POGŁOSKI O ZMIANACH W RZĄDZIE.

Warszawa, 24 listopada. (AW.). W kołach parlamentarnych kursują ponownie pogłoski o zamierzonych zmianach w rządzie. Najbardziej zachwiane mają być stanowiska ministrów: spraw wewnętrznych, skarbu oraz przemysłu i handlu.

Jako kandydatów do teki spraw wewnętrznych wymieniają p. Lednickiego, na stanowisko ministra przemysłu i handlu p. Wierzbickiego. — Wiadomości te nie znalazły potwierdzenia.

OFICJALNE ZAPRZECZENIE

Warszawa, 24 listopada. (PAT.) Wszelkie pogłoski o zmianie na stanowisku ministra skarbu pozbawione są jakiejkolwiek podstawy.

HURAGAN NAD ZAKOPANEM.

Zakopane, 24 listopada. (PAT.) Nad miastem i okolicą szaleje huragan. Połączenie telegraficzne i telefoniczne z Krakowem i innemi miejscowościami przerwane. Siła wiatru jest tak wielka, że zachodzą wypadki wywrócenia do rowów wozów z końmi.

Niemieckie groźby w sprawie fabryki w Chorzowie.

Warszawa, 24 listopada. (AW.) W poniedziałek podjęte zostały w Berlinie rokowania w sprawie Chorzowa. Niemcy bronią stanowiska, że podstawą rokowań winna być niezbyt korzystna dla Polski decyzja Trybunału Haskiego, gotowi jednak poczynić pewne ustępstwa w szczegółach.

Zadanie delegacji polskiej jest niezwykle trudne, ponieważ Niemcy bronią uporczywie zasadniczych postanowień Haskiego wyroku. Jeśli nie dojdzie do porozumienia na drodze rozmów bezpośrednich, Niemcy mają zamiar wystąpić ponownie ze skargą w Hadze.

Gdańsk zaciąga pożyczkę w Niemczech

mimo, że miał inne korzystniejsze oferty.

Warszawa, 24 listopada. (AW.). **„Danziger Volksstimme" donosi, że senat gdański uzyskał od Niemiec pożyczkę w wysokości 40 miljonów guldenów pod zastaw monopolu tytoniowego.**

Charakterystyczne jest, że Senat odrzucił propozycje gdańskiej Kasy Oszczędności, która proponowała 40 procent od dochodów brutto, a od czystego zysku 50 procent, uwzględnił natomiast ofertę niemiecką dającą Senatowi nie całych 35 procent brutto. W ten sposób objawia się polityka nowego bloku nacjonalistycznego.

Gdańsk, 24 listopada. (PAT.). **Londyński korespondent „Baltische Presse" donosi, że umieszczenie pożyczki gdańskiej na rynku berlińskim spotkało się w Londynie z poważną krytyką.**

Kategoryczne zastrzeżenia wysunęło wczorajsze wydanie „Financiel News", które to pismo stwierdza, że umieszczenie gdańskiej pożyczki na rynku berlińskim, równa się pogwałceniu zasad gospodarczych dla celów politycznych.

Co proponuje profesor Kemmerer

w sprawie układania budżetu.

Warszawa, 24 listopada. (AW.) Memorjał misji Kemmerera omawiając sprawę układania budżetu proponuje wydanie ustawy według której rząd byłby obowiązany do wniesienia budżetu do parlamentu w terminie 5-cio miesięcznym przed zakończeniem bież. roku budżetowego, przyczem minister skarbu winien do preliminarza projektowanych wydatków i dochodów załączyć:

1) Bilans aktywów, pasywów i rezerw.

2) Zestawienie dochodów i wydatków roku poprzedniego.

3) Sprawozdanie finansowe za czas ubiegły i zarys swojej polityki finansowej na najbliższą przyszłość.

Memorjał kończy się uwagą, że termin 5-cio miesięczny całkowicie wystarczy do uchwalenia budżetu jeśli usunie się polityczne „kopanie dołków" i „lawirowanie między partjami".

Budżet min. spraw wewnętrznych

przyjęty przez komisję budżetową.

ILE OSÓB ZREDUKOWANO DOTYCHCZAS W ADMINISTRACJI?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 listopada. (zo). Sejmowa komisja budżetowa ukończyła dyskusję szczegółową nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. W zakończeniu dyskusji ogólnej przemawiał wiceminister Jaroszyński, który specjalnie omówił zmiany personalne w zakresie ministerstwa i odpowiadał na wysuwane zarzuty.

Wskazał, że do tej chwili liczba urzędników przeniesionych w stan nieczynny, wynosi w centrali 16 zredukowanych zaś 67 a we władzach powiatowych i wojewódzkich 16 przeniesionych w stan nieczynny a zredukowanych około 700.

Następnie przedstawił p. Jaroszyński szczegółowo prace ministerstwa w zakresie reformy administracji pojętej z jednej strony jako zmiana i ulepszenie formy administracji, z drugiej jako ujednostajnianie i poprawianie materjalnego prawa administracyjnego, oraz tworzenie nieistniejącego prawa o postępowania i egzekucji administrac.

Stan, istniejący w organizacji samorządu uważa ministerstwo za nie do zniesienia i w komisji administracyjnej będzie współpracowało w kierunku wyjścia z obecnej sytuacji. Stwierdzając, że ministerstwo samo wkroczyło na drogę redukcji i oszczędności, uważa za niebezpieczne zmuszanie ministerstwa do dalszych redukcji przez mechaniczne obcięcie budżetu.

W dyskusji szczegółowej przyjęto w poszczególnych częściach budżetu drobne tylko zmiany. Z działu KOP. wyjęto pozycję na „kwatere główną" i przeniesiono ją do budżetu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przy omawianiu budżetu długów państwowych przyjęto po referacie posła Pączka projekt rządowy bez zmian, z tem, że w trzeciem czytaniu trzeba będzie uwzględnić Sejmowi 9.5 mil. zł. w złocie tak zwanej złotej pożyczki Jastrzębskiego, której spłata wypada na 1. października 1927, a której rząd zupełnie nie uwzględnił.

Jak mają się odbywać wybory

do sejmików powiatowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 listopada. (zo). Komisja administracyjna przystąpiła dziś do prac nad projektem ustawy o ordynacji wyborczej do Rad powiatowych. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych. Dyr. Departamentu samorządowego dr. Weissbrot oświadczył w imieniu ministra, że rząd będzie współpracował z komisją nad ustawami samorządowemi, a odnośnie do projektu ustawy przez komisję już uchwalonej, zajmie stanowisko i zgłosi wnioski najdalej w ciągu 10 dni.

Po tem oświadczeniu komisja przeprowadziła dyskusję szczegółową nad pierwszemi 6-ciu artykułami projektu ustawy, zawierającemi zasady ordynacji. Wedle propozycji referenta wybory do sejmików powiatowych mają się odbywać za pośrednictwem rad gminnych w specjalnych okręgach wyborczych, na które powiat zostałby podzielony. Co do techniki wyborczej zgłoszono szereg wniosków, które uzgodnić ma podkomisja.

INSTYTUCJA BUCHALTERÓW PRZYSIĘGŁYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 listopada. (zo). W ministerstwie skarbu omawiana jest sprawa wydania przepisów obowiązujących o prowadzeniu ksiąg handlowych oraz o powołaniu do życia instytucji buchalterów przysięgłych, którzy dokonywali by rewizji przedsiębiorstw prowadzących księgi handlowe.

POSTULATY URZĘDNIKÓW KOMUNIKACYJNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 24 listopada. (G). Prasa podaje, że delegacja bloku Związku pracowników komunikacyjnych zażądała wczoraj od ministra skarbu Czechowicza uruchomienia mnożnej urzędniczej wyrównania dodatku drożyźnianego za cały bież. rok przynajmniej w wysokości jednomiesięcznej pensji na zakupy zimowe, uruchomienia dodatku mieszkaniowego i rozciągnięcia go również i na dziennie płatnych kolejowców. P. Czechowicz oświadczył, że sam o tych sprawach decydować nie może, i że wszystkie postulaty przedłoży najbliższemu posiedzeniu Rady ministrów.

MOŻLIWOŚĆ STRAJKU ROB. RAFINERYJNYCH W ZAGŁ. NAFTOWEM

Borysław, 24 listopada. (Tel. wł.). Od pewnego czasu komuniści i socjaliści agitują wśród robotników rafineryjnych, mając na celu wywołanie strajku demonstracyjnego. Komuniści wysuwają postulat 40 proc. podwyżki i zerwania dotychczas obowiązującej umowy, socjaliści zaś żądają 20 prc. podwyżki bez zrywania umowy. Przypuszczają, że strajk może wybuchnąć około 1 grudnia.

P. BRYL PRZYGOTOWUJE DYWERSJE DLA KONGRESU PIASTA

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 listopada. (G). „Ekspres Poranny" donosi z Krakowa, że kongres Piastowców zwołany do Krakowa na 27 i 28 bm. zapowiada się burzliwie. Wielką dywersję dla tego kongresu przygotowuje stronnictwo chłopskie z pod znaku pp. Stapińskiego i Bryla.

W Krakowie odbył się 20 bm. zjazd kilku posłów stronnictwa chłopskiego, na którym postanowiono urządzić 28 bm. tj. w niedzielę demonstracyjny wiec chłopski w Krakowie, skierowany przeciw kongresowi Piasta. P. Bryl wprowadza partyjne bojówki i zapowiada rozbicie kongresu Piasta. Zachodzi obawa poważnych tarć między zwolennikami obu obozów.

Piastowcy powiadomieni o tej dywersji rozwinęli po wsiach powiatu krakowskiego agitację celem opanowania sytuacji

WYKRYCIE FAŁSZERZY

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 listopada. (G). Dziś nad ranem policja śledcza w Warszawie natrafiła na trop fałszerzy dwuzłotowych banknotów. W czasie rewizji przy ulicy Obozowej znaleziono 60 fałszywych banknotów dwuzłotowych i aresztowano kilka osób podejrzanych o fałszerstwo i rozpowszechnianie fałszywych banknotów.

POGODA NA CZWARTEK.

Warszawa, 24 listopada. (Tel. wł.). **Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.** Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 25 bm. Dość pogodne, rankiem mglisto, umiarkowanie ciepło, słabe wiatry miejscowe, lub cisza.

Przegląd prasy.

W dyskusji jaka się od pewnego czasu w prasie naszej toczy na temat stosunku nowej formacji stańczyków występujących pod firmą „prawica narodowa" do żydów, zabrał głos tak że „Nasz Przegląd", który oświadcza, że

Współdziałanie mieszczańskich żydowskich stronnictw politycznych z obozem konserwatystów po uznaniu przez nich naszych zasadniczych postulatów narodowych jest do pomyślenia na terenie parlamentarnym tak samo jak logicznym się wydaje koordynacja socjalizmu polskiego z socjalizmem żydowskim z chwilą gdy np. Polska Partja Socjalistyczna zaakceptuje program narodowo-kulturalny Bundu.

Są to jednak zagadnienia dalekiej przyszłości, wiele jeszcze wody upłynie zanim nasze dążenia narodowe zostaną uwzględnione w programach poszczególnych stronnictw polskich, nawet najbardziej obcych, czy też wrogich ideologji endeckiej.

„Prawica Narodowa" zrobiła wprawdzie pierwszy wyłom w programowem ujęciu sprawy żydowskiej, powstało jednak mniemanie, że dąży ona w ten sposób wciągnąć w orbitę swych bezpośrednich wpływów partyjnych niektóre ugrupowania żydowskie.

Obóz sjonistyczny — podkreślamy to z całą stanowczością — przeciwstawi się kategorycznie wszelkim próbom kruszenia frontu żydowskiego. Sjoniści krakowscy dali już jasną i niedwuznaczną odpowiedź, z ankiety zaś, ogłoszonej w naszem piśmie, można się było przekonać, że wynurzenia ks. Radziwiłła traktowane są przez leaderów sjonizmu warszawskiego jako coś „pachnącego wyborami". Że sjoniści nie są pod tym względem odosobnieni świadczy niedwuznaczne stanowisko przywódcy ortodoksów, posła Kirszbrauma, który donatruje się nawet w „Prawicy Narodowej" nowego wydania endecji i ponownie stwierdzającego, że żydzi — nawet najbardziej konserwatywni — są bezwzględnymi zwolennikami republiki demokratycznej.

Przypuszczamy, że oświadczenia miarodajnych przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego położą kres wszelkim fantastycznym domysłom o „sprzeniewierzeniu" się żydów, którzy chcieliby przy każdej okazji „coś zarobić".

* * *

Żargonowy „Lodzer Tageblat" zamieszcza artykuł posła Frostiga, analizujący ideologję Prawicy Narodowej, jako nowego obozu politycznego w Polsce. Autor uważa to stronnictwo

za naturalnego spadkobiercę Narodowej Demokracji w obozie umiarkowanym, ale stwierdza, że Narodowa Demokracja bynajmniej jeszcze nie umarła i że napewno będzie usiłowała wyleczyć się z obecnej choroby. Żydów interesuje sprawa, kto będzie spadkobiercą tego stronnictwa. Narodowa Demokracja usiłowała zgromadzić koło siebie szerokie warstwy społeczeństwa polskiego przez głoszenie haseł antyżydowskich, czy jednak jej następcy pojmą, że ta polityka zbankrutowała?

„Haint" znowu twierdzi, że

tworzenie nowego stronnictwa konserwatywnego pozostaje w związku z pobytem Marszałka Piłsudskiego w Nieświeżu. Ze strony narodowo - demokratycznej podkreślają, że było to pociągnięcie skierowane przeciwko endecji, która swoje fundusze partyjne czerpała od tych właśnie ugrupowań, które obecnie organizują się w samodzielne stronnictwo. Stworzenie stronnictwa konserwatywnego na wzór europejski jest pierwszym krokiem, mającym stworzyć na prawicy przeciwwagę endecji. Zapewniają również, że podobne „wypadki" przygotowywane są i w centrum, jako przeciwwaga dla Piasta, celem podkopania panowania Witosa. Pierwszy krok zdaje się być trafny, dowodem tu jest zgrzytanie zębami u endecji. Pismo nie widzi powodów do ukrywania prawdy, że już sam ten fakt sprawia żydom pewną przyjemność.

* * *

Prasa żargonowa ogłasza artykuł posła Grynbauma pt. „Żywy nieboszczyk", w którym znany antagonista p. Rafcha powiada:

Większość sejmowa czeka, endecy, mażdżeni i gnębieni, także czekają. To samo jest z innemi partjami, to samo z żydami. Na co? Jedni na szczęśliwszą chwilę, drudzy sami nie wiedzą, na co. Przestrasza ich tylko przyszłość. Jasnem jest dla nich, że nie oni korzystać będą z upadku rządu Piłsudskiego. Tego się boją. Uczucie to jest szczególnie silne u żydów. Ten lek paraliżuje, wiąże ich powrozem.

Pozatem — to należy dodać — są u nas zadowoleni. Przedewszystkiem są to kupcy, a z pewnością ich przywódcy z Centrali Związku Kupieckiego. I trzeba wyznać prawdę: mają powód do zadowolenia. Traktuje się ich po ludzku, szuka się ich współpracownictwa. Nie traktuje się już ich jako wrogów, nie daje im się na każdym kroku do poznania, że są szkodliwi, że są niebezpiecznymi pasożytami. Przeciwnie uznaje się ich za żywioł pożyteczny i twórczy. Nadto jarzmo podatkowe nieco zostało złagodzone, a konjunktura gospodarcza polepszyła się. To dobrze nastraja, i pozwala żywić błogie nadzieje. To też śmielej i z sumieniem znacznie spokojniejszem mogą propagować politykę spokojną, uciekają od walki przeciw władzy, przeciw rządowi.

Ortodoksja mniej jest zadowolona niż kupcy, ale i ona czuje się nieźle. W jej szeregach znajduje się wszak część nędzarzy, która nie może być zadowolona. Ale jest jako tako. Nie szykanuje się ich jak dawniej. Niemal wszystkie jej żądania spełnione, a ma przytem dostęp, gdzie należy. Jak trzeba, można zburzyć „intrygę" niedowiarków, lewicowców odnośnie do gminy świeckiej i odsunąć wybory do gmin kresowych. Rząd, chwała Bogu, się liczy z posłami agudowymi, a czuje się także mocno na siodle w Kole żydowskiem.

A reszta? Galicjanie przeżywają obecnie proces wewnętrznego obrachunku duszy. Poruszyło się u nich. Ale ich większość robi tylko minę niezadowolenia, stawia opozycję Hartglasowi, ale boi się stawiać opozycję Piłsudskiemu. Jest to bądźcobądź siła, a z siłą trzeba być ostrożnym: nie wolno z nią zadzierać. Gdy osłabnie, wtedy owszem, ale obecnie nie, jeszcze nie. W polityce nie robi się skoków.

Także inni chcą zaczekać. Czy kiedykolwiek była lepsza polityka dla żydów? Tak pytają, dodając: toć lepszej polityki nie będzie, to na co pośpiech? Czekajmy, nie rozdrażniajmy. A to, że nie spełniono naszych życzeń? Gdy przejdziemy do opozycji, to tembardziej ich nie spełnią. Bądź co bądź szykany zniknęły, stosunek jest lepszy, nowych krzywd nie przybyło, ze starych niektóre zostały złagodzone, więc można i trzeba czekać.

* * *

„Robotnik" ogłasza doniesienie Agencji Wschodniej, że

przez dwa dni ubiegłe obradował we Lwowie drugi kongres Ukraińskiego Narodowo - Demokratycznego Zjednoczenia.

W drugim dniu obrad wywiązała się ożywiona dyskusja nad referatem prezesa Zjednoczenia Dymitra Lewickiego. Podstawowe uchwały kongresu „Undo" podkreślają negatywne stanowisko wobec wszelkich aktów międzynarodowych, nie będących w harmonji z wolą społeczeństwa ukraińskiego. W sprawie Ukrainy Naddnieprzańskiej kongres wyraził zapatrywanie, że w obecnych warunkach, w związku z istniejącym ustrojem, niema tam suwerennego państwa ukraińskiego. Podkreślano jednak konieczność organizowania narodowych czynników ukraińskich w Małopolsce Wschodniej, w kierunku odbywającego się na Ukrainie procesu uświadamiania narodowego. Jedna z ostatnich rezolucyj wzywa Prezydium „Undo" do nawiązania kontaktu ze wszystkimi narodami, które się znajdują „w podobnem, co społeczeństwo ukraińskie położeniu", a to celem stworzenia jednolitego frontu. Przed zakończeniem kongresu dokonano wyboru Komitetu Centralnego „Undo", składającego się z 40 osób. Z łona tego Komitetu ukonstytuowało się kierownicze ciało partyjne z prezesem Dymitrem Lewickim, wiceprezesami Maryczakiem, Terszakowcem, Czerkawskim, Trojanem i Kuniokim.

W związku z tym komunikatem rządowa agencja telegraficzna PAT. rozesłała komentarz, w którym, posługując się notatką lwowskiego organu krypto-żydowskiego, oznajmia, że

nowoprzeprowadzona organizacja Undo wyłącza zupełnie dra Petruszewicza i jego zwolenników od wszelkiej działalności politycznej. Ster polityki Undo objął napowrót dr. Włodzimierz Baczyński, b. poseł do parlamentu austrjackiego i b. Sejmu galicyjskiego, stojący na stanowisku pojednania z narodem polskim. Dziennik podaje dalej, że b. poseł Baczyński właśnie był tym który sprzeciwił się abstynencji rusinów przy wyborach do Sejmu warszawskiego. Objęcie przez dra Baczyńskiego kierownictwa Undo ma oznaczać, że partja wejdzie na drogę kompromisu.

Dr. Tadeusz Kasprzycki

10063n **dentysta**

ordynuje stale osobiście

Lwów, ulica Romanowicza l. 3. przedłużenie ul. Akademickiej.

F. A. OSSENDOWSKI. 18)

Listy z podróży.

(Ciąg dalszy.)

Na brzegu rzeki Niger ciągnęła się duża wieś tubylcza, a obok niej dzielnica mieszana, tubylczo - europejska, stylowe biura urzędów, piękny gmach poczty, Soudan-Club, ogród zoologiczny, meczet, budujący się kościół katolicki, szpital, a dalej — stacja radjotelegraficzna, bardzo potężna i technicznie przedstawiająca ostatnie słowo w tej dziedzinie, dzielnica lotnicza itd. Wszystko to u stóp Kuluba, na której szczycie stoi pałac gubernatora i bardzo malownicze gmachy głównych biur administracyjnych. Pięknie utrzymana droga, wykuta w skałach, pełna wiraży, wężowemi spłoty otacza górę, wspinając się aż na jej szczyt na przestrzeni 4 klm.

Ze szczytu Kuluba widać szarożółtą płaszczyznę z nierównemi kwadratami tubylczych wsi i miasta Bamako z 11 pilonami TSF. i niebieską wstęgą rzeki Niger.

Zacząłem zwiedzanie miasta od szkół. Początkowa szkoła dla tubylców — dla chłopców i dziewcząt oddzielnie, szkoła zawodowa i szkoła weterynaryjna — przedstawiają się bardzo poważnie, bo administracja dokłada wszelkich starań, aby swych wychowanków nietylko nauczyć, lecz także przywiązać ich do nauki i do tych, którzy ją tu przynieśli.

Jedna strona usiłowań personelu pedagogicznego zwróciła na siebie moją uwagę. Otóż, robi się tu wszystko, aby podnieść stopień życiowych zapotrzebowań uczniów. Z temi zwiększonemi żądaniami od życia codziennego, z pewnemi nabytemi w szkołach kulturalnemi nawyknieniami, młodzież powróci do swych wsi i tu mimowoli będzie podnosiła poziom potrzeb życiowych swych rodaków, co stanowi jeden z etapów cywilizacyjnych.

Najzdolniejszych uczniów i uczenice administracja szkoły wysyła do „Aten" zachodnie; Afryki francuskiej — do Dakaru, gdzie istnieją bardzo przez generał-gubernatora p. Carde popierane szkoły dla nauczycieli, lekarzy i akuszerek tubylczych.

Szczególnie uważnie zwiedziłem obszerny, racjonalnie zbudowany gmach szkoły zawodowej, gdzie 250 uczniów murzynów ma stałe mieszkanie, utrzymanie i naukę w ciągu trzech lat.

Wśród pedagogów spotkałem jednego murzyna, bardzo inteligentnego i oczytanego.

Szkoła wypuszcza młodzież, przygotowaną do zajęcia posad w administracji lub handlu, a więc nauczoną buchalterji, daktylografji, telegrafji i korespondencji, lub techników, ślusarzy, kowali, stolarzy, naizupełnie wykwalifikowanych.

Przyzwyczajeni od dzieciństwa do obchodzenia się z ciężkim nożem-siekiera w gospodarstwie domowem, chłopcy-murzyni bardzo zręcznie operują instrumentami europejskiemi i nieszczęśliwych wypadków prawie nigdy nie bywa. Administracja miała dość duże trudności z przyciągnięciem murzynów do pracy z żelazem, ponieważ żelazo w pojęciu muzułmanów jest magiczną substancją, a człowiek, operujący niem, uważany jest za czarownika, otoczonego trochę mistycznym lękiem, trochę pogardą. W każdym jednak razie kowale w społeczeństwie muzułmańskiem w Afryce, a także wśród Kurdów, jak to zauważyłem podczas swoich azjatyckich wypraw, stanowią odrębną kastę, żyjącą w zamknięciu tak dalece, że muzułmanin nie żeni się z córką kowala, Tuareg nie będzie bił się z kowalem, a wśród wielu szczepów berberyjskich największą obrazą pozostaje frazes: „Heddad ben Heddad", co znaczy: „kowal syn kowala".

Ten właśnie przesąd Francuzi zmuszeni byli przełamać i przełamali, gdyż prawie cała masa ślusarzy i kowali, pracująca we francuskich warsztatach mechanicznych, składa się z murzynów, wychowanków szkół w Dakarze, Bamako, Conakry itd.

Inspektor szkół w Sudanie, p. Assomption, udzielił mi kilku interesujących szczegółów, dotyczących jego wychowanków.

Okazuje się, że dziatwa murzyńska jest nader spokojna, grzeczna i wcale nie psotna, uczy się pilnie i dobrze. Podczas rekreacji uczniowie zasiadają w cieniu i rozmawiają, nie lubią gimnastyki, gdyż będąc od dzieciństwa w ciągłym kontakcie z naturą, fizycznie są rozwinięci i sztucznego ruchu nie potrzebują.

Zwróciłem uwagę na kajety uczniów. Wszystkie jednakowo czyste, dobrze utrzymane, a zapisane prawie zupełnie jednostajnem pismem. Dowodzi to braku indywidualności. Dziatwa jest bardzo uważna i zdolna do obserwacji i pamięci wzrokowej, co w znacznym stopniu pomaga pedagogom w ich zadaniu. Oko murzyna powierzchownie bez wyrazu, obojętnie ślizgające się po ludziach i przedmiotach, chwyta jednak wszystkie, nieraz najdrobniejsze szczegóły, ujmując całkowicie zewnętrzne cechy człowieka, przedmiotu czy zjawiska.

(C. d. n.)

„Odeskie wydarzenia".

(Korespondencja własna)

Moskwa, w listopadzie.

Zjazd na pancerniku „Hamidje" w Odessie zakończony. Cziczerin powrócił do Moskwy, Tewfik-Ruschdi-bej do Angory. O spotkaniu ogłoszono szereg komunikatów w stylu znanym z farsy Caillavet'a i Flers'a pt. „Król", „Nasze dwa narody... zacieśnić węzły"... etc. etc.

Ale co to wszystko znaczy naprawdę? Aby zdać sobie sprawę z treści ziazdu odeskiego, należy przypomnieć pewne szczegóły, które poprzedziły lansowane przez agencję sowiecką informacje. Przypomina się też znane rosyjskie przysłowie o nieprawdziwych wydarzeniach, które „nazywano „nie fakt, a odeskie wydarzenie" (nie fakt, a odesskoje proizszestwie).

Według wersji sowieckiej w Odessie na pancerniku Hamidje miała odbyć się wielka manifestacja zaczątków Ligi Panazjatyckiej, wymierzona ostrzem przeciw Lidze Narodów. Nietylko p. Cziczerin i p. Tewfik-Ruschdi-bej mieli wziąć udział w tej manifestacji, ale i poseł perski w Moskwie i specjalny delegat Afganistanu. Dwaj ostatni w jednej z depesz jechali już nawet do grodu rosyjskiego Richelieu, ale czy nie dojechali, czy też ukryli się na Limanach, dość, że w bankietach i uroczystościach udziału nie brali.

Dalej agencje sowieckie wyraźnie dawały do zrozumienia, że w Odessie dojdzie do podpisania pewnego traktatu modnie zwanego obecnie gwarancyjnym, traktatu conajmniej sowiecko-tureckiego, jeżeli nie poczwórnego sowiecko - turecko - persko - afganistańskiego. I to okazało się także „wydarzeniem odesskiem". Minister turecki w wywiadach udzielonych prasie po bankietach zapewniał, że stosunki turecko-rosyjskie są tak serdeczne, iż żadne nowe pakty nie są potrzebne.

Należy więc odrzucić cała fantazję zręcznie snutą przez dyplomację sowiecką i operować tylko faktami. Dobrze poinformowany korespondent moskiewski „Berliner Tageblatt'u" donosi, że inicjatywa spotkania wyszła jednak od Turcji. Z prasy sowieckiej można też dowiedzieć się, że Anglja po spotkaniu w Livorno umocniła na morzu Śródziemnem poczyniła szereg nowych propozycyj Turcji. Obiecano jej ponoć znaczne ustępstwa na morzu Śródziemnem, na Zakaukazu, w Mezopotamji, ale wzamian za to żąda się wstąpienia Turcji do Ligi Narodów. Otóż p. Tewfik-Ruschdi-bej zdaniem prasy niemieckiej, chciał ostentacyjnie poinformować się, co Rosja Sowiecka dać może Turcji wzamian za uchylenie przez tę ostatnią propozycji angielskich.

A więc nie Liga Panazjatycka, a wyłącznie interesy dyplomatyczne tureckie będą przyczyną i tematem obrad odesskich. Jedno z pism berlińskich wypowiada przypuszczenie, że kierownik tureckiej polityki zagranicznej zastanawiał się być może z p. Cziczerinem czy nie byłoby wskazanem wstąpienie Turcji i ZSSR. za przykładem Niemiec do Ligi Narodów.

Przypuszczenie to wydaje się bardzo prawdopodobnem. Wszystko razem jednak dowodzi, że na pancerniku „Hamidje" nie szykowano żadnego pochodu Azji na Europę, a główną treść i znaczenie spotkanie odesskie miało, jako demonstracja samodzielności i znaczenia Republiki Tureckiej na Wschodzie, niezależności jej od posunięć dyplomacji angielskiej.

Wskrzesiciel Turcji Mustafa-Kemal-pasza potrafił w krótkim czasie zdobyć i utrwalić prestiż swojego państwa. Dyplomacja sowiecka chętnie i nawet łapczywie ze znaczenia Turcji korzysta, a ta znowu bardzo zręcznie swoje stosunki z ZSSR., wyzyskuje, aby swoje wpływy i samodzielność utrwalić. Oto cały sens odesskiego wydarzenia.

Kor.

KOPERNIK Dziś premiera MARYSIEŃKA.
Wielki popis królowej wdzięku, gry i mimiki GLORJI SVANSON
jako **Markietanki Legji cudzoziemskiej**
oraz jej partnera, króla ekranów — amerykańskich BEN LYONA w roli Marlicza legjonisty Polaka 10339
w arcydziele Paramonta: „BUNT MIŁOŚCI"
Pełna sensacji wytwornej akcja toczy się w Neapolu, w Sidi el Abbas, w Algierze oraz w afrykańskiej Legji cudzoziemskiej. Nad program: Arcywesoła Farsa amerykańska

Ordynacja wyborcza.

Ordynacja wyborcza nie jest włączona do konstytucji. Konstytucja ustala tylko jej zasady. Szczegółowe jej przepisy normuje osobna ustawa, uchwalona zwykłą większością głosów Sejmu i Senatu.

Z tego powodu opinja publiczna, gdy mowa o naprawie Konstytucji, interesuje się raczej uprawnieniami Prezydenta Rzplitej, stosunkiem władzy wykonawczej do prawodawczej, kompetencjami Senatu, nadewszystko zaś zagadnieniem, czy głową państwa ma nadal pozostać obieralny prezydent, czy dziedziczny król — niż ordynacja wyborcza.

Nie wydaje mi się to słuszne.

Zapewne dla należytego funkcjonowania państwa ważne jest lepsze niż dotychczas określenie w Konstytucji stosunku Senatu do Sejmu, izb prawodawczych do rządu, Prezydenta Rzplitej do władzy wykonawczej i prawodawczej.

Ale najlepsze przepisy Konstytucji życie wypaczy, jeśli wadliwy będzie skład reprezentacji parlamentarnej.

Bo jednak o kierunku dążeń państwa, o rozumie i energji, z jaką potrafiono zamierzenia swe wprowadzić — decyduje skład osobisty jego władz. W państwie despotycznem decyduje więc o całej polityce państwowej rozum i energja dynastji, która niejednokrotnie niedołężnego czy głupiego monarchę sama z tronu usuwała (np. Piotra III. i Pawła w Rosji). W państwie stanowem rozstrzygają o sile państwa zalety i wady warstwy rządzącej. Polska szła do świetności i potęgi, gdy rządziła nią szlachta rdzennie polska, która w dwuwiekowej walce z cesarstwem niemieckiem i feudałtzmem niemieckim zespoliła dzielnice polskie w niezależne od niemieckich cesarzy Rzymskich i przez rodzimą polską dynastję rządzone jednolite królestwo (okres Łokietkowy) a jednocześnie ustaliła pełne swe prawo własności posiadanej ziemi i utrzymała zrąb dawnej swej organizacji rodowej. Z chwilą, gdy skład osobowy szlachty się zmienił przez zrównanie ze szlachtą polską wychowanego w kulturze wschodnio - bizantyńskiego rycerstwa i ziemiaństwa Litwy — Polska chyli się ku upadkowi.

Odwrotnie Richelieu i Mazarini zapewnili na długo potęgę Francji, powołując do służby państwowej prawników mieszczańskiego przeważnie pochodzenia i odsuwając od decydującego na państwo wpływu feudalnych panów, stawiających ponad całość Francji swe i swych rodzin interesy, nie wahających łączyć się z Hiszpanami przeciwko własnej ojczyźnie.

Podobnie Wielki Kurfirst oparł siłę Prus na energji szlachty brandenburgskiej i pruskiej, a Piotr I. potęgę Rosji na rozumie i wytrwałości niemieckich ministrów i generałów. Zawsze, w ciągu całych znanych nam dziejów, czynnikiem głównym wzrostu i upadku państw były rozum i charakter ludzi, z których się składały władze państwowe, a nie formalne ich uprawnienia.

Dziś nie sposób odsunąć narodu na stałe od rządów państwem.

Nie odsuwa go od rządów monarchja. Wpływ reprezentacji parlamentarnej na rządy nie jest mniejszy w monarchicznej Belgji czy Anglji niż w republikańskiej Francji.

Nie rozpędził też parlamentu we Włoszech Mussolini, jeno przez odpowiednią ordynację wyborczą zapewnił w nim stanowczą większość ogniskującym w sobie największą ambicję i energję narodową faszystom.

A gdy naród musi się dziś sam rządzić — bo inaczej będą nim rządzić albo zdobywające władzę zamachami zbrojnemi kliki wojskowe, albo dochodzące do władzy rewolucjami partje klasowe — zatem o rządach państwem decydować będzie skład reprezentacji parlamentarnej narodu.

Skład zaś reprezentacji tej zależy od dwóch rzeczy: 1) organizacji woli i myśli narodu; 2) od ordynacji wyborczej.

Obóz narodowy ma w tej chwili te dwa przedewszystkiem do wypełnienia zadania: 1) zespolić i zorganizować opinję; 2) przeprowadzić reformę ordynacji wyborczej.

W obecnym Sejmie nie sposób będzie zmienić zasad ordynacji wyborczej ustalonych Konstytucją. Zbraknie potrzebnej ku temu kwalifikowanej większości. Nie da się więc obecnie już naprawić najgorszego błędu, usunąć zasady wyborów proporcjonalnych.

Można jednak przez odpowiednią zmianę ustawy o ordynacji wyborczej zmniejszyć do minimum szkody, z fałszywej tej zasady wynikające, zmniejszając znacznie ogólną ilość posłów i ustanawiając okręgi dwumandatowe. Im mniej bowiem przypada na jeden okręg posłów, tem silniejsze tylko odłamy opinji uzyskać mogą reprezentację w Sejmie i Senacie.

I można ilość mandatów, przypadających na każde województwo dostosować do siły cywilizacyjnej stanu oświaty i kultury prawno - państwowej ludności.

Czynnikiem postępu był przez cały ciąg dziejów naszych i jest dziś u nas rdzennie polski zachód. Ordynacja wyborcza może i powinna zapewnić Polsce decydujący na jej życie państwowe wpływ polskiej myśli zachodniej.

A w województwach wschodnich ludności polskiej każdego okręgu wyborczego, ludności okręgu, której naprawdę na przynależności danej ziemi do państwa polskiego zależy i która gotowa dać życie i mienie w obronie całości Rzplitej, należy się równy conajmniej wpływ na rządy państwem z ludnością niepolską. Przy ustanowieniu okręgów dwumandatowych jeden z nich powinien być zagwarantowany dla polskiej kurji wyborczej.

Nie stworzy to jeszcze doskonałego Sejmu. Ale — o ile dalszy rozwój odbywać się będzie spokojnie — zmieniona w ten sposób ordynacja wyborcza umożliwi wybranie Izb prawodawczych, zdolnych do podjęcia gruntownej naprawy naszego ustroju państwowego.

Stanisław Grabski.

Z ruchu wydawniczego.

* **„Myśl Narodowa".** Na czele ostatniego zeszytu „Myśli Narodowej" (z 15 listopada) znajdujemy rozprawę R. Dmowskiego pt.: „Wschód i Zachód w Polsce". Jest to pogląd historjozoficzny na dzieje Polski i stan jej obecny z punktu widzenia cywilizacyjnego. Przeczytanie tych głębokich uwag więcej przyniesie korzyści, niżby dać mogły, bez tego światła, studja nad wielu tomami historji. Dmowski widzi w Polsce stały od Piastów proces ścierania się dwóch typów cywilizacji: rzymskiej i wschodniej. To samo widzi w dzisiejszych stosunkach:

„Dziś państwo polskie weszło w okres najsilniejszego wezbrania fali wschodniej. Podstawy prawne jego istnienia zostały sił nie wstrząśnięte w zamachu majowym. I w państwach zachodnich bywają przewroty, ale po nich następuje jakiś wyraźny, ustalony porządek prawny. W kołach, które dokonały przewrotu i będących jego rzecznikami, czuje się wahanie między dwiema dążnościami, a raczej skłonnościami: jedna ku skrajnemu radykalizmowi społecznemu, nawet komunizmowi, druga ku monarchizmowi, pojmowanemu raczej, jako władza absolutna. Obie te skłonności uwydatniają się często w jednym organie prasy, nawet w tych samych ludziach.

„To już wyraźny Wschód to całkowita Rosja: albo caryzm, albo bolszewizm. Pomiędzy jednem a drugiem bądź pustka, bądź łatwo topniejąca słabizna. Gdyby tak miało być istotnie w Polsce, toby należało oczekiwać nieuchronnej katastrofy państwa. Bo w dzisiejszej Europie niema trwałego miejsca, a właściwie nigdy go nie było ani na ustrój bolszewicki, ani na monarchię we wschodnim stylu. W Europie, jak już powiedzieliśmy, warunkiem trwałości państwa jest oparcie go na mocnych podstawach prawnych. To już jest dobroczynną w pojęciach jednych ludzi, przeklętą w pojęciach innych spuścizna Rzymu, że na gruncie, do którego wpływ jego dotarł, gdy prawo nie panuje, nie trwale panować nie jest zdolne". — Artykuł Dmowskiego ukaże się w osobnem odbiciu. — W tymże zeszycie zwraca uwagę artykuł Z. Raczkowskiego, walczący z ideą giełdy, jako instytucji niepotrzebnej i szkodliwej, a dalej rozprawa polemiczna znakomitego językoznawcy prof. Andrzeja Gawrońskiego: „Granice względności w dziedzinie języka". Z artykułów literackich mamy tutaj piękny artykuł W. Chwalewika: „Czy Conrad jest pisarzem polskim?" — Bardzo bogaty jest dział publicystyczny z Liberum Veto Świętochowskiego na czele, oraz dział kronikarski literackiej. (Adres „Myśli Narodowej": Al. Jerozolimskie 17).

* **„Moje listy" K. Makuszyńskiego** (wydanie zwiększone) wyszły nakładem Biblioteki Dzieł Wyborowych, Lwów, Małeckiego 3. Książka niniejsza jest zbiorem fenomenalnych listów Makuszyńskiego z Sopot i Zakopanego, których humor nie ma równego sobie w naszem bieżącem piśmiennictwie. Książka ta jest arcydziełem dowcipu i przyjęta będzie z weselem i zachwytem przez wszystkich, którzy ją przeczytają. Przynosi ona serdeczną radość i zabija smutek.

* **Przewodnik operowy.** Nakładem biura ogłoszeń „Par" w Poznaniu wyszedł nowy tomik podający streszczenie akcji i krótką analizę opery Bolesława Wallek-Walewskiego pt. „Pomsta Jontkowa", która wystawiają obecnie z powodzeniem w Poznaniu. Poprzedza życiorys kompozytora. Jest to pierwsza w Polsce publikacja, zaznajamiająca nas bliżej z twórczością Walewskiego. Poprzednio ukazały się nakładem „Para" przewodniki oper „Legenda Bałtyku" Nowowiejskiego oraz „Dalibor" Smetany. Książeczka jest do nabycia we wszystkich księgarniach lub wprost u wydawców Biura ogłoszeń „Par" w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 11.

* **Muzyka.** Nr. 10 tego miesięcznika poświęcony Fr. Chopinowi obejmuje: I. Paderewski „Muzyka Polska a Szopen", St. Niewiadomski „O Fryderyku Szopenie", E. Gauche „Szopen na Wawelu", Z. Jachimecki „Nokturny Szopena", B. Szarlitt „Szopen o muzyce i muzykach", W. Szymanowski „Dzieje pomnika Szopena" — Na dalszą treść składają się „Impresje muzyczne", bogaty dział sprawozdawczy, Przegląd nowych wydawnictw i prasy, Kronika Rozmaitości itp., nadto Wiadomości radjofoniczne. (—).

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Jaśnie Wielmożnemu Panu Prymarjuszowi Szpitala powszechnego we Lwowie drowi **Zenonowi Lence,** składa wyrazy najserdeczniejszego podziękowania za wyleczenie i nader troskliwą a bezinteresowną opiekę w czasie długotrwałej choroby

Włodzimierz Podłuski
sędzia w Przemyślu.

n10324

KAWA RIEDLA

ERNEST ADAM.

O śp. Ernieście Adamie, możnaby mówić, jak powiedział mi wczoraj jeden z jego przyjaciół, przez kilka godzin i nie wyczerpać całego zasobu przeróżnych obrazków, świadczących dobitnie o charakterze Zmarłego, który był człowiekiem niezwykłym. Całe Jego życie — to nieczęsto spotykany ogrom zainteresowań: śp. Adam jest czynny i na polu politycznem, humanitarno - społecznem, ekonomicznem, oświatowem, wszędzie wybitny nietylko gdy chodzi o rozwój pracy, ale i jej inicjatywę i organizację.

Tajemnica tego powodzenia leżała nietylko w osobistej pracowitości Zmarłego, jasnem ujmowaniu każdej sprawy, praktycznem organizowaniu każdego poczynania, ale też w splocie tych wyjątkowych zdolności, które posiadają tylko przewódcy. Śp. Adam był bowiem naprawdę wrodzonym wodzem społeczeństwa. Czar ujmowania ludzi, gdy nieufnie odnosili się do inicjowanej przez niego akcji, pozwalały mu pracować na polu społecznem nawet wśród największych przeciwności. Ujmujące traktowanie spraw i ludzi, gdy było potrzeba silne podkreślanie własnego stanowiska, czasem żart w porę i miarę rzucony, były tymi arkanami, którymi Zmarły chwytał serca ludzkie i wprzęgał je w szeregi pracowników wielkich idei społecznych i narodowych. To pozwalało mu wierzyć, że zawsze znajdzie chętnych, ilekroć poruszy rzecz słuszną, dobrą i pożyteczną. Ludzie z nim współpracujący tracili właściwy im krytycyzm i szli za Nim, bo wystarczało to, że on sprawą kieruje. Nigdy nie rzucał raz zaczętej roboty. Nie lękał się trudności, bo je zawsze łamał.

Śp. Adam sam nie wiedział, ile ma wpływu na otoczenie i jeśli dysponował środkami, którymi rozporządzał— dysponował nimi nieświadomie. Miał szczególny wpływ na młodzież, wśród której w czasach młodości odgrywał ogromną rolę, a później cieszył się zawsze jej zaufaniem i uznaniem.

Warto przypomnieć tu pewien charakterystyczny epizod z dawnych świetnych czasów Czytelni Akademickiej. Oto na jednem z przedwyborczych zebrań kandydat na prezesa (dziś jeden z wybitnych działaczy narodowych w Wsch. Małopolsce) przedstawiając swój przyszły program powiedział: „Programem moim jest wejść w ślady Ernesta Adama". Dodać należy, że śp. Adam piastował bezpośrednio przedtem stanowisko prezesa Czytelni. To „credo" nowego kandydata wystarczyło. Prócz osobistych jego walorów przeważyło na szali zwycięstwa.

Na terenie TSL., gdzie w 39-letniej działalności nie obeszło się bez powikłań, nieporozumień i różnicy zdań — śp. Adam umiał załatwiać najzawilsze kwestje, łagodzić je i zaciągać zwaśnionych do dalszej pracy. Szedł zawsze do niej sam w pierwszym szeregu.

Kiedy przed laty rzucił myśl stworzenia wielkiej książnicy we Lwowie, sam całemi nocami własnoręcznie spisywał katalogi książek. Kiedy była mowa o lustrowaniu Kół TSL. i chodziło o to, aby sprawdzić postępy pracy, wskazać nowe kierunki pracy śp. Adam umiał znaleźć zawsze czas, aby osobiście objechać wszystkie Koła Związku lwowskiego TSL.

Nie liczył się wtedy z żadnymi trudami podróży. Ileż razy szedł pieszo wśród deszczu i błota do jakiejś miejscowości i dowcipem rozweselał współtowarzyszy, którzy w takich sytuacjach niejednokrotnie nie całkiem byli zadowoleni.

Kiedy przed laty, już jako zasłużony poseł, po długich trudach zjawił się w małem miasteczku na zebraniu TSL., stanął oko w oko wobec zawikłań osobistej natury między dwoma pracownikami na tym terenie. Stała się odrazu rzecz dziwna: obydwaj zwaśnieni widząc, że przyjechał do nich śp. Adam, który mimo trudów nie stracił swego dobrego uśmiechu, nie mieli nawet odwagi wytoczyć spornej sprawy. Spór, który się toczył przez kilka tygodni, załatwiony został bez słowa, jakby go nigdy nie było. Zawdzięczać to należało osobistemu wpływowi i urokowi śp. Adama.

Nie inaczej bywało na posiedzeniach Zarządu Głównego TSL. Niecierpliwie zawsze oczekiwano popularnych, tak dobrze znanych „konferencji oświatowych u Adama". O godzinie 5 lub 6 popoł. przychodziło lakoniczne zaproszenie: „Przyjdź na konferencję do mnie o 9-tej". Nie brakło nigdy nikogo. Zebrania odbywały się przy ul. Potockiego. Wśród miłej pogawędki przy skromnej herbatce zebrania trwały do godz. 3 i 4 nad ranem. Niezwykła gościnność śp. Adama, który był nieocenionym jako gospodarz domu, przykuwała wszystkich w Jego domu.

Przed 18 laty śp. Adam rzucił myśl stworzenia szkolnej instytucji handlowej. Zawiązano Tow. Szk. Handlowej. Po szeregu zebrań w małej salce Kasy Zaliczkowej roztrząsano sprawę organizacji szkoły. Instytucja ta mieściła się w wynajętym lokalu. Należało wynająć własny, ale nie było na ten cel funduszów. Wtedy śp. Adam polecił przysłać nazajutrz do siebie pośrednika, któryby wynajął odpowiedni budynek w mieście na szkołę. Obecni byli zdumieni. Osoba, której śp. Adam zlecił wykonanie polecenia, zwróciła się do niego z zapytaniem do jakiej wysokości wydatku wolno mu sięgnąć. Śp. Adam powiedział wtedy z uśmiechem: „Nam każda kwota jest obojętną, bo i tak nic nie mamy". Ale nie rzucił tych słów lekkomyślnie; wierzył w to, że do granic wydatków, które związane były z zakupnem budynku dojdzie ofiarność społeczna. Sam dał jej przykład, bo złożył 10 tys. kor. na cel szkoły. Było poważny uszczerbek w budżecie śp. Adama, ale chciał on zapewnić instytucji rozwój i dokonał tego rzeczywiście.

Jeśli mowa o tej stronie charakteru Zmarłego, to nie sposób pominąć milczeniem jednego faktu. W książkach kasowych TSL., w rubryce budowy domów lud., od kilkunastu i więcej lat znaleźć można co pewien czas pozycję: „p. N. — 8 tys. kor."; „p. N. — 5 tys. kor."; „p. N. — 10 tys. kor." Owe skromne dwie literki „p. N." — kryją nazwisko Adama, jak świadczyć mogą żyjący jeszcze skarbnicy TSL. Gdzie groziło wstrzymanie budowy polskiej placówki w Wsch. Małopolsce z braku funduszów, śp. Adam był tym, który ratował sytuację.

W ostatnich tygodniach życia był już ciężko chory. Choroba gardła utrudniała mu przemawianie. Mówił tylko szeptem. Słyszano go na małą odległość. Oświadczył wskutek tego, że na Walny Zjazd TSL. w Stanisławowie w tym roku nie pojedzie. Nie mógł Zjazdu ani zagaić, ani mu przewodniczyć. Był to pierwszy Zjazd Walny TSL., jaki śp. Adam w swem życiu opuścił. Niestety nikt Go już więcej na nich nie zobaczył.

(kh)

Socjalizm i międzynarodowa finansjera.

Manifest międzynarodowego zespołu kapitalistów ogłoszony przed kilkoma tygodniami wraz z odwołaniami i zastrzeżeniami, któremi niektóre podpisy zostały zaopatrzone, spowodował obszerną i ożywioną dyskusję, w której poszczególne stronnictwa, zespoły gospodarcze i kierunki polityczne gruntownie i zasadniczo określały swój stosunek do Hei wolnego handlu.

Przychylność sfer obecnego rządu do zasady wolnego handlu i tendencja do jej urzeczywistnienia, jest faktem powszechnie wiadomym — notorycznym. Wypowiedział się w tej mierze w drodze powrotnej z Genewy p. Minister Spraw Zagranicznych, August Zaleski, p. Gliwic zaś stojący blisko rządu jest apostołem zasady liberalnej w dziedzinie teorii. A wiadomo również, że plan gospodarczej odbudowy państwa, obóz Marszałka Piłsudskiego opiera na kooperacji z międzynarodowym kapitałem. Kooperacja ta zaś wymaga podporządkowania mu się w kwestjach polityki celnej i wogóle gospodarczej państwa.

Centralny Związek Przemysłu, Górnictwa, Rolnictwa i Handlu czyli t. zw. Lewiatan odpowiedział finansistom że zgoda na wolność wymiany towarowej, ale pod warunkiem że swoboda ta dana zostanie również kapitałom, by szły nieskrępowane tam, gdzie otwiera się im pole wytwórczości, by pędu ich nie krępowano względami natury politycznej. — Lewiatan przyjął polemikę i przeprowadził skutecznie na płaszczyźnie zasady wolnego handlu, wykazując apostołującej ją finansjerze nieszczerość i obłudę w jej stawianiu.

Fakt bowiem prowadzenia pewnej polityki przez międzynarodowy kapitał i nie stosowanie zasady wolności jest rzeczą niewątpliwą tak samo, jak niemożność realizowania zasady wolności handlowej tylko w jednej gałęzi wymiany: produktów przeznaczonych do konsumpcji, przy jednoczesnem stosowaniu prohibicjonizmu wobec kapitałów.

Kierunek narodowy ze swej strony zaatakował liberalną tezę manifestu, stając w obronie młodych warsztatów produkcji, którym wolna konkurencja, mimo istnienia warunków naturalnych rozwoju zadaje niechybnie cios śmiertelny, a zarazem wskazując na niebezpieczeństwa nadmiernej centralizacji przemysłu. Kierunek narodowy uznaje wreszcie podporządkowanie punktu widzenia ściśle gospodarczego względem natury ogólniejszej i większego znaczenia — zgodnie z żywą hierarchją dóbr człowieka.

Charakterystyczne a nieoczekiwane zapewne dla wielu stanowisko zajęła PPS., okazało się mianowicie, iż ci zawołani obrońcy robotnika polskiego stają ramię przy ramieniu z międzynarodowym kapitałem.

Oto w artykule wstępnym centralnego organu Polskiej Partji Socjalistycznej, w „Robotniku" z dnia 8. b. m. zostaje stwierdzone, że szkoła socjalistyczna... w sprawie wolności gospodarczej zajmuje przychylne stanowisko". W dalszym ciągu autor ilustruje swoją tezę cytatami teoretycznych i praktycznych „ojców socjalistycznego kościoła", wypowiadających się zgodnie za wolnym handlem.

Charakterystyczne jest, że artykuł powyższy nosi tytuł „Sprawa zjednoczenia gospodarczego Europy", a w tekście autor opowiada się za federacją gospodarczą państw europejskich, co jak wiadomo, jest najgorącej upragnionym celem międzynarodówki kapitalistycznej.

Najbardziej kapitalny jest ustęp w którym organ PPS przyznając, że „zjednoczenie gospodarcze Europy" doprowadziłoby do upadku pewnych gałęzi przemysłu w Polsce", godzi się na te następstwa i zauważa „iż państwa winny się oddawać takim gałęziom wytwarzania, w których warunki są dla nich najkorzystniejsze". — Tu trzebaby zapytać adwokatów robotnika polskiego, które to gałęzie przemysłu skazaliby na zagładę?, którym odmawiają warunków rozwoju? I czy nie sądzą, nie obawiają się, że upadłoby również wiele warsztatów produkcji, które posiadają i najlepsze warunki świetnego rozkwitu?! — A dalej, jak wyobrażają sobie przetrwanie kryzysu, w którym padałyby warsztaty produkcji i pracy robotniczej? Czy cieszyłaby ich mnożąca się cyfra bezrobotnych?

Określone wyżej na podstawie artykułu „Robotnika" stanowisko PPS wobec zagadnienia wolnego handlu jest zupełnie konsekwentnem rozwinięciem doktryny Marxa i Engelsa — niema tylko nic wspólnego z interesem wytwórczości wogóle, a z interesami polskiej warstwy robotniczej w szczególności. I jest najwyższy czas, by znaleźli się ludzie, którzyby uświadomili tę bijącą w oczy sprzeczność tkwiącym siłą ciężkości w organizacjach socjalistycznych, robotnikom polskim.

Teoretycznie są socjaliści za wolnym handlem, bo wolny handel powoduje koncentrację kapitałów, a międzynarodowa koncentracja kapitału według tezy postawionej przez Marxa prowadzi do wszechświatowej rewolucji.

Praktycznie i nie na tak daleką metę, socjaliści popierają wolny handel, bo nakazuje im to ich niemiecka centrala. Niemiecka socjal - demokracja zaś nastraja tak swoich polskich kolegów w interesie przemysłu i kapitałów niemieckich, którym barykady celne państw Europy środkowej przeszkadzają w odbudowie gospodarczej „Mittel - Europy". Socjaliści niemieccy nieźle pojmują interes swojej klasy robotniczej — o naszych trudno to powiedzieć, czytając ich lekkiem piórem pisane wyroki śmierci dla „niektórych gałęzi przemysłu polskiego".

Współdziałanie socjalizmu polskiego z tak wytężoną obecnie akcją międzynarodowego kapitału, oparte teoretycznie o doktrynę rewolucji wszechświatowej, a praktycznie o interes wszechwładnych w centralach socjalistycznych Niemców, wynika również z rzeczy na pozór paradoksalnej, ale będącej rzeczywistością: z przywiązania socjalizmu do ustroju kapitalistycznego, do ustroju, z którym niby walczy, ale z którego bytem jest w istocie rzeczy całem swojem istnieniem związany. — Co stałoby się z organizacją socjalistyczną, z jej hasłami, rolą polityczną i całym bytem w razie zmiany form ustroju kapitalistycznego i oparcia stosunku pracy do ścisłego współdziałania.

Słuszna jest teza Marxa, że międzynarodowa koncentracja kapitału prowadzi do rewolucji, bo organizacja tego rodzaju kopie najgłębszą przepaść pomiędzy kapitałem a pracą, pomiędzy kapitalistą a robotnikiem. Rozdzieleni tysiącem kilometrów, nie znający się, niezdolni porozumieć w jednym i tymsamym języku, niezwiązani potężnym splotem więzów współżycia w jednem państwie i na jednej ziemi stają naprzeciw siebie robotnik i kapitalista, jak dwie wrogie siły, nieustannie gotowe do konfliktu.

Teoretycznie przygotowujący rewolucję, w rzeczywistości służą socjaliści i są najwaleniejszą podporą ustroju kapitalistycznego w formie, w której jako organizacja międzynarodowa jest najbardziej dogodnem narzędziem niekontrolowanej przez nikogo spekulacji i wyzysku.

Rola socjalizmu jest wobec tworzących się nowych form i koncepcyj ustroju kapitalistycznego przeżytkiem, który przez uświadomienie gospodarcze mas musi być zmieciony z powierzchni życia.

Odpowiedź przychylna Polskiej Partji socjalistycznej na postulat wolności handlowej, zawarty w manifeście finansistów, rzuca jaskrawe światło na jej rzeczywisty stosunek do międzynarodowego kapitału.

s.

=□=

Pogrzeb ś. p. senatora Ernesta Adama.

Lwów, 25 listopada.

(*) Lwów znowu pożegnał wczoraj na wieczny spoczynek jednego z tych swoich pracowników, którzy stanowią jego chlubę. Śp. Ernest Adam zrósł się z naszem miastem przez swą pracę i życie tak dalece, że nie brakło nikogo z elity społeczeństwa lwowskiego na wczorajszej ostatniej żałobnej posłudze dla śp. Zmarłego. Wszyscy oddaliśmy Mu hołd należny nietylko dlatego, że był dobrym Polakiem i wiernym synem Ojczyzny, ale że przez dzieło swego życia ugruntował polskość Lwowa i kresów Małopolski.

Czynił to przez całe swe życie cicho, bez rozgłosu. I jakby na znak, że równie skromnie schodzi ze świata do czesnego — cichy, choć manifestacyjny miał pogrzeb. Nie było blasków słońca, któreby na ostatniej drodze oświeciły trumnę ze zwłokami; nie było chórów, któreby śpiewały w ostatnim jego pochodzie na ziemi; nie było rozlicznych mów, któreby sławiły życie Zmarłego zbyt głośno; nie było przepychu.

W zwyczajny, pochmurny dzień listopadowy żegnaliśmy wczoraj ś. p. Adama. Około domu żałoby przy ul. Zielonej 25 zgromadziły się tłumy ludzi, oczekujące na pogrzeb. O godz 2 popoł. wyniesiono zwłoki. Na mównicę, ustawioną przy bramie, wszedł dyr. Zdzisław Próchnicki.

Zgromadzeni słuchali mowy w skupieniu i wszyscy odczuwali jedno: że słowa, które padają z mownicy — to nie czcze frazesy, ale głęboka i najszczersza prawda o dobrze zasłużonym Obywatelu.

PRZEMÓWIENIE DYR. ZDZISŁAWA PRÓCHNICKIEGO.

Z bezmiernym żalem i bólem staję dziś nad tą świeżą trumną, aby imieniem tych, którzy na różnych polach pracy od lat kilkudziesięciu na wielostronną działalność Zmarłego patrzyli najbliżej, a Jego przyjaźni i dobroci zawdzięczali najwięcej, pożegnać śmiertelne szczątki drogiego przewodnika pracy i wielkiego obywatela. Z ciała strudzonego i znękanego chorobą, uleciał w krainę wiecznego odpoczynku duch, którego całe życie było zaprzeczeniem wszelkiego odpoczynku wogóle, a symbolem zdrowia moralnego i siły moralnej. Odchodzi z pośród nas człowiek, który — jak niewielu współczesnych — przyniósł ze sobą na świat Bożą iskrę płomiennej woli, która każdy dzień swego działania znaczyła twórczym czynem, a w zetknięciu z innymi porywała i zmuszała wszystkich żywym przykładem do pracy i ofiary.

Trudno mi w tem krótkiem przemówieniu zobrazować wszechstronnie bogatą i różnorodną działalność Zmarłego. Przemawiam tu przedewszystkiem imieniem Towarzystwa Szkoły Ludowej, imieniem tej instytucji, dla której Zmarły pracował najdłużej, bo od pierwszej chwili jej 35-letniego istnienia i która Jego sercu była uczuciowo najdroższą. Był jej twórcą: był inicjatorem jej założenia w setną rocznicę Konstytucji 3-go maja, był autorem pierwszego projektu jej statutu i jej pierwszym przez parę lat sekretarzem. Od Wadowic jeździł aż do Czerniowiec, zakładając nowe Koła: odwieczna w Polsce i nieustanna w Towarzystwie kwestja, co ważniejsze, czy wschód czy zachód, czy kresy wschodnie czy zachodnie, dla niego nie istniała, bo on jedne i drugie kresy jednaką ogarniał troską i miłością. Wierny hasłu, że Towarzystwo póty tylko jest żywotne, póki stoi własnymi funduszami, a nie subwencjami, wytężał wszystkie siły i własną przodował ofiarą, aby te fundusze zdobyć. Po powrocie do Lwowa wybrany prezesem Koła im. Jeża, skierował jego działalność na zakładanie czytelń w miejscowościach nadgranicznych, aby stamtąd przemycały książki i gazety za kordon. Równocześnie popierał gorliwie akcje zakładania szkół dla mniejszości polskich. Pamiętam, jak w maju 1903 oświadczył nam, że zakłada szkołę im. Jeża w Konopnicy, nie ma wprawdzie jeszcze dla niej nic prócz gruntu, ale mimoto szkoła musi być w październiku gotowa, bo w październiku jest jubileusz Jeża. I szkoła była w październiku gotowa, ale w połowie jego własnemi funduszami. W ten sam sposób stworzył w trzy lata później z niczego publiczną Książnicę TSL. o 30.000 tomach, w ten sam sposób w r. 1910 dźwignął z niczego, własnemi i zdobywanemi przez siebie ofiarami, własnem codziennem niemal doglądaniem postępów budowy, jeden z największych budynków Towarzystwa, wspaniały gmach Bursy Grunwaldzkiej, którego dumne orły Zygmuntowskie błyszczą odtąd nad całem miastem, garnąc corocznie pod swe skrzydła stukilkudziesięciu wychowanków w połowie szkół średnich, w połowie szkół rzemieślniczych. W ten sam sposób własnemi wysiłkami zdobył dla Tow. Szk. Handlowej piękny budynek przy ul. Franciszkańskiej. Po wojnie z własnych funduszów nabył dla Bursy Grunwaldzkiej wielkie sąsiednie boisko, a przed rokiem zakupił dla TSL. bogaty księgozbiór Czytelni naukowej, stwarzając przez to drugą we Lwowie publiczną książnicę Towarzystwa. Wreszcie przed trzema laty, obchodząc radosną uroczystość rodzinną, darował trzecią część swego zapasu papierów wartościowych swemu, jak się wówczas wyraził, trzeciemu dziecku, Towarzystwu Szkoły Ludowej, jako tak zwaną „Rezerwę Oświatową", którą później przeznaczył na Dom Oświatowy TSL. we Lwowie. Ten Dom stał się odtąd najgoretszem jego marzeniem i celem, na który gromadził i sam ciągle dokładał ofiary gotówkowe, urosłe już — poza powyższymi papierami wartościowymi — do 27.000 zł.

I nie zamykał się w tej pracy oświatowej w granicach jednej dzielnicy: z chwilą powstania niepodległej Polski stał się jednym z założycieli Komisji porozumiewawczej Towarzystw oświatowych w Warszawie i był przez dłuższy czas jej wiceprezesem, a również należał do głównych założycieli i największych dobroczyńców Polskiego gimnazjum w Gdańsku.

A przecież ta cała bogata działalność oświatowa, ta praca prezesa Koła, prezesa Związku Okr., wiceprezesa i prezesa Zarządu głównego TSL. to było tylko Jego zajęcie uboczne, to była tylko najmilsza rozrywka Jego chwil wolnych. A przecież Jego głównym zawodem, głównym kierunkiem Jego uzdolnień była właściwie działalność gospodarcza, w której czyto jako wicesekretarz Izby handlowej przez lat 10, czy później przez lat 26 jako współzałożyciel i naczelny dyrektor instytucji finansowej, czy wreszcie jako prezes Towarzystwa Szkoły Handlowej i Związku Stowarzyszeń zarobkowych, organizował twórczym wysiłkiem polskie życie gospodarcze, dźwigał rodzimy przemysł i handel, dopomagał tworzeniu wielkich fabryk i wielkich warsztatów pracy. Rzadkie to w Polsce imię, które potomność wypisze nietylko obok Asnyków i Marcinkowskich, ale równocześnie także obok Tyzenhauzów, Szczepanowskich i Stenkellerów.

Ale nie wolno mi także choć paru słowami nie wspomnieć o Jego działalności politycznej, zwłaszcza, że przez Niego wprowadzony niegdyś do stronnictwa demokratyczno-narodowego i do lwowskiej Rady miejskiej, przemawiam dziś także jako przewodniczący klubu radnych, którego był ozdobą i chlubą. Śp. Adam nie był politykiem z temperamentu ani z zamiłowania, sprzeczki i walki politycznej nie lubił; był z tych, którzy zawsze pragną nie dzielić, lecz łączyć; polityką zajmował się tylko wtedy, kiedy mu to nakazywało głębokie przekonanie i twarde poczucie obowiązku. SStronnictwo w jego przekonaniu, to nie była organizacja dla przeciwstawiania się innym, ale dla wspólnego ukochania i wspólnego urzeczywistnienia ukochanego programu. Temu hasłu wierny był zarówno w Radzie, jak w Sejmie krajowym, zarówno w Komitecie rządzącym, jak w Sejmie Ustawodawczym i w Senacie. Ta sama niezwykła bezinteresowność, jaką się odznaczał w życiu prywatnem, cechowała Go również w życiu publicznem. Nigdy nie sięgał po żadne zaszczyty: szczycił się tem, że jedynem odznaczeniem, jakie kiedykolwiek otrzymał był Krzyż Obrony Lwowa; a zamianowany w r. 1919 prezesem najwyższej wówczas w Polsce instytucji finansowej Polskiej Kraj. Kasy Pożyczkowej nie przyjął tej nominacji, aby nie opróżniać mandatu poselskiego, którym Go wyborcy w Jego niebecności w czasie podróży do Paryża obdarzyli.

Ciężko strudzony i znękany chorobą, odchodzi spocząć wśród tych świetlanych duchów, których nielitościwe żniwo śmierci tak wiele nam w ostatnich kilku latach zabrało. Ale nie wszystek umiera. Pozostawia po sobie nie tylko trwałe dzieła swej pracy, w stworzonych przez siebie instytucjach i budynkach, ale także żywy pomnik w sercach tych wszystkich, którzy Jego przykładem do pracy pogwapi więcej odtąd niż kiedykolwiek pracować będą, aby brak po Nim powstały choćby w drobnej części zastąpić, nie uchylą się od żadnej pracy, od której On nie byłby się uchylił, i przez całą resztę swego życia ofiarnym wysiłkiem dla wskazanych przez Niego celów czcić będą świętą i nigdy niezapomnianą Jego pamięć.

ORSZAK ŻAŁOBNY.

P przemówieniu dyr. Próchnickiego ruszył kondukt ul. Zieloną ku ulicy św. Piotra i Pawła na cmentarz łyczakowski. Otwierali go harcerze Bursy Grunwaldzkiej TSL. ze sztandarem, spowitym w żałobny kir; potem niesiono wieniec od Bursy Grunwaldzkiej, która jest najchlubniejszem dziełem śp. Zmarłego. Za wieńcem szli wychowankowie Bursy ze swymi kierownikami. Dalej kroczyły szeregi Szkoły Handlowej z iweńcami, Szkoła zawodowa TSL. z Przemyśla, następnie Tow „Gwiazda" ze sztandarem.

Kondukt prowadził ks. pastor Kesselring. Trumna zasypana była wieńcami których było kilkadziesiąt. Za karawanem szła rodzina, a następnie przedstawiciele władz z woj. Garapichem i gen. Sikorskim na czele. W orszaku żałobnym wśród wielu zauważyliśmy: sen. Tlulliego im. Senatu i pos. Głąbińskiego im. Sejmu, następnie sen. Wysłoucha, Makarewicza, Bodeka, b. min. Kucharskiego, b. min. prof. Grabskiego itd., pos. Prószyńskiego, Dunina, Mączyńskiego, b. woj. Zimnego, prezesa Czerwińskiego, adw. dr. Fedaka szefa sądu wojsk. pułk. Łukowskiego, szefa prok. wojsk. pułk. Hechta, wiceprezydentów Stahla i Schleichera, rektora Sieradzkiego, członków Sekcji Wschodniej, Związku Okręgowego i Zarządów Kół lwowskich. TSL. Höflingera im. Izby Handlowej posła Korneckiego i dyrektora Stemlera im. Macierzy Szkolnej z Warszawy, Wilna Cieszyna i Tow. Czytelni Lud. z Poznania, dr. Mikulskiego i Sokulskiego im. Zarządu Gł. TSL. z Krakowa, prof. Gruszeckiego im. grupy ZLN. z Krakowa, dalej szereg delegacyj z prowincji w osobach pp. prof. Tutka, Bielawskiej, Janickiego z Przemyśla, prof Leśniakowskiego z Tarnopola, dyr. Furmankiewicza ze Stanisławowa, prez. Kestlicha z Brzeżan, dr. Zygmunta z Ustryk Dol., reprezentantów świata naukowego, literackiego, dyrektorów wszystkich lwowskich instytucyj bankowych, b. prezesa Prok. Skarbu i jednego z najstarszych prezesów Czytelni Akad. dr. Engla, dyr. Tothа im. Tow. Ubezpieczeń, prezesa Czytelni Akad. Sochańskiego, szereg korporacyj akademickich, reprezentantów młodzieży itd. itd.

Orszak posuwał się ulicami oświetlonemi latarniami, które były przysłonięte kirem. Ruch uliczny był wstrzymany na czas pogrzebu.

Na cmentarzu młodzież ustawiła się w szpalery, wśród których wychowankowie Bursy Grunwaldzkiej ponieśli nad grób.

NAD OTWARTĄ MOGIŁĄ.

Wśród skupionej ciszy i smutku głębokiego ułożono trumnę ze zwłokami zasłużonego obywatela u wrót grobowca a głos zabrał pastor Kesselring, by oddać cześć zasłudze wielkiego męża.

Ubył wśród nas — mówił pastor Kesselring — mąż wielkich zasług, umarł senator dr. Ernest Adam, a wieść ta żałobna i smutna wieloe nie tylko w mieście naszem i kraju, nie tylko w tej dzielnicy, ale wszędzie, gdzie rozbrzmiewa mowa polska, z nią wiadomość i świadomość spraw narodowych bolesnem odbiła się echem. I słusznie bo zabrał nam Bóg niezbadanym wyrokiem męża wielkich zasług i czci pełnego, co głęboką naród swój ukochał miłością, zabrał nam Bóg przedwcześnie jednego z najlepszych synów, najwierniejszego w służbie Ojczyźnie i to w chwili przełomu skołatanej Ojczyzny, gdy ona jak najwięcej potrzebuje doświadczonych wodzów.

Gdy naród o wielkiej tradycji i przeszłości zapisuje w księgach swoich imiona ludzi zasłużonych, wielkich obywateli, którzy kładli fundamenty pod budowę gmachu odrodzonej ojczyzny, złożyli swą pracę, trudy, radość i cierpienia, w księgach narodu polskiego niezatartemi głoskami zapisane zostanie imię dr. E. Adama, wielkiego obywatela, światłego i rozumnego męża przejętego zasadami pracy i poświęcenia dla dobra społecznego, męża nieskalanego charakteru i duszy jak łza czystej.

Odczuwamy wszyscy wraz z rodziną boleść wielką po stracie Męża zasług pełnego.

Mówcy brak słów na skreślenie zasług Zmarłego, ale ta świetlana postać nie potrzebuje czczych pochwał. Na wszystkich posterunkach, na które powołało go zaufanie obywateli, odznaczył się pełną poświęcenia pracą i trudem ofiarnym. Ale mówca chce wspomnieć o sercu Jego, które pozostało wierne ideałowi swojemu, kochało rodzinę, kochało matkę swą, kochało kraj. Kochało ojczyznę, otaczało lud miłością, niosło wysoko sztandar oświaty, nietylko słowem, ale i czynem Polsce służyło.

Cytatami pisma św. i modlitwą zakończył ks. pastor swe przemówienie.

GŁOS RUSINKI.

Gdy umilkły słowa modlitwy, z pośród skupionej koło grobu publiczności odezwał się rzewny, łzami drgający głos pewnej Rusinki, która w języku polskim, nawiązując do cytatu ks. pastora o sercu wielkiem, złożyła hołd sercu śp. dr. Adama, który jej jako Rusince pomógł ukończyć szkoły, zdobyć posadę i umożliwił jej utrzymanie rodziny. Dzięki nas, mówiła nieznajoma — krew orląt waszych, lecz mimo to umiałeś okazać serce rodzinie biednej, choć obcej ci narodowością. Ten czyn serca wielkiego niechaj Bóg rzuci na szalę Twoich zasług niespożytych,

W końcu pożegnał Zmarłego dr. Schellenberg imieniem Koła ewangelików-Polaków, składając mu hołd jako twórcy tego koła.

Wśród szeptów cichej modlitwy zamknięto podwoje grobowca i zwłoki śp. dr. Adama spoczęły obok ukochanej żony jego Emilji, zmarłej w r. 1901 r. i synka 4-letniego Zygmusia, — którego stracił w r. 1910.

Z piersi obecnych popłynęła ku niebu potężna pieśń „Roty", na świeżą mogiłę zaczęły padać wieńce i kwiaty, i niejedna łza żalu i smutku głębokiego, że tak przedwcześnie odszedł ten, którego świetlana postać na wszystkich posterunkach pracy narodowej była nam wzorem i drogowskazem.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 25 listopada 1926.

TEATR WIELKI.

Czwartek, 25 bm. „Cały dzień bez kłamstwa".

Piątek, 26 bm. „Madame Butterfly". Gościnny występ śpiewaczki japońskiej Teiko Kiwa.

Sobota, 27 bm. o godz. 3 po poł. „Cyrano de Bergerac". Ceny najniższe popołudniowe. — O godz. 7.30 wiecz. „Cały dzień bez kłamstwa".

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek, 25 bm. „Słodki kawaler".

Piątek, 26 bm. „Kobieta wino i dancing".

Sobota, 27 bm. o godz. 3 po poł. „Księżniczka Czardasza". Ceny zniżone popołudniowe. — O godz. 7.30 wiecz. „Słodki kawaler".

TEATR MAŁY

Czwartek, 25 bm. występ Gertrudy Bodenwieser z jej zespołem tanecznym.

Piątek, 26 bm., o godz. 7.30 drugi i ostatni występ Gertrudy Bodenwieser i jej zespołu (nowy program).

Sobota, 27 bm. o godz. 7.30 „Porwanie Sabinek".

Niedziela, 28 bm. o godz. 4 „Porwanie Sabinek". — O godz. 7.30 „Porwanie Sabinek".

—□—

— **Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych** (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ulicy Dzieduszyckich l. 1). Wystawa art. malarza Stefana Filipkiewicza z Krakowa.

—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Czwartek, 25 listopada: Wieczór tańców Gertrudy Bodenwieser i jej zespołu. (Sala Teatru Małego.) 10218

—

OD ADMINISTRACJI.

Biura Administracji począwszy od 17-go b. m. są czynne bez przerwy od godz. 9-tej rano do 6.30 wieczorem.

—

— Teatr Wielki daje dziś po raz 6-sty, przy wzrastającem stale powodzeniu, świetną komedję amerykańską Montgomeneya „Cały dzień bez kłamstwa". — Jutro, w piątek, 26 bm., wystąpi gościnnie w Teatrze Wielkim jedna z najznakomitszych współczesnych artystek operowych, p. Teiko Kiwa, t. zw. „japońska Dusa liryczna", w przepięknej operze Puccini'ego „Madame Butterfly". Obok wielkiej japońskiej artystki wystąpią pp. Ostrowska, Okońska, Płoński, Szymonowicz i reżyser Tarnawski. Kierownictwo muzyczne w niezawodnych rękach p. Józefa Lehrera. Stałe bilety redakcyjne ważne są także na drugi, niedzielny występ p. Teiko Kiwa.

— **Występy Gertrudy Bodenwieser w Teatrze Małym.** Dziś, tj. w czwartek, odbędzie się w Teatrze Małym występ genjalnej mistrzyni sztuki choreograficznej Bodenwieser, który wywołał tak olbrzymie zainteresowanie. Licząc się z tem, że mnóstwo jeszcze ludzi będzie chciało ujrzeć tę znakomitą artystkę, uproszono ją o jeszcze jeden występ, tj. w piątek. W dniu tym Bodenwieser wraz z całą swoją szkołą wystąpi w zupełnie nowym programie.

— **Najbliższe premiery w Teatrze Małym.** Ruchliwa dyrekcja tego teatru przygotowuje już w najbliższym czasie dwie nowości, a mianowicie sztukę Niccodemiego, w której główną rolę kobiecą odtworzy Anna Zielińska, oraz wznowienie arcydzieła Gogola „Rewizor z Petersburga" w pierwszorzędnej obsadzie pod reżyserją dyr. Czarnowskiego.

—□—

— **Poranek chopinowski.** Staraniem Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Pauło odbędzie się w sobotę, 4 grudnia, o godz. 12 w południe, w sali Polskiego Tow. Muzycznego (ul. Chorążczyzny) poranek dla młodzieży szkolnej, poświęcony pamięci Fryderyka Chopina. Bardzo przystępne ceny biletów przyczynią się niezawodnie do tego, że młodzież, dla której celowo ułożono program, wypełni doszczętnie salę koncertową. Czysty dochód przeznaczony jest na gwiazdkę dla najbiedniejszych, pozostających pod opieką Towarzystwa.

— **„Kordjan"**, arcydzieło Juliusza Słowackiego, ukaże się w niedzielę na scenie „Gwiazdy", by uczcić święto obu pamiętnych rocznic listopadowych. Inscenizacja obejmuje 7 najgłówniejszych obrazów, a w roli Kordjana wystąpi znany lwowski deklamator p. Leopold Pobóg, inne role odtworzą najlepsze siły zespołu. Do przedstawienia tego zastosowuje „Scena Gwiazdy" po raz pierwszy tzw. system kotarowy, by umożliwić szybkie zmiany deko-

Jutro w piątek 26 listopada punktualnie o godz. 3 popoł.
LEW ODBĘDZIE SIĘ PREMIERA RÓWNOCZEŚNIE APOLLO
w dwóch pierwszorzędnych kinoteatrach
najnow. arcydz. film. 12 aktach produkcji „SFINKS" w Warszawie
według powieści Heleny Mniszkównej p. t.
„TRĘDOWATA" (Pieśń miłości)
W gł. roli: Jadwiga Smosarska, B. Mierzejewski i J. Węgrzyn.

Desperacki czyn staruszka.

Podpalił własny dom i poderżnął sobie gardło.

Krosno. (Tel. wł.). W Iskrzynkach, w tutejszym powiecie, wydarzył się onegdaj wypadek, który w podobnej formie rzadko kiedy występuje na łamach kryminalistyki. We wsi tej mieszkał zamożny gospodarz Łukasz Keller, starzec 74-letni, który cały swój majątek zapisał wnuczce pod warunkiem, że będzie go utrzymywać do śmierci. Wnuczka zapis przyjęła, ale zachowaniem swojem gorzkie niosła chwile dziadkowi — wszczynając ze spokojnym staruszkiem ustawiczne kłótnie i zatruwając mu niemal dzień każdy.

Keller znosił to mile zachowanie się wnuczki do czasu, ale gdy już gra- nica przebrała się, postanowił usunąć się na zawsze i pozbawić przytem wnuczkę dachu nad głową. W tym celu korzystając z nieobecności domowników — podpalił dom a powróciwszy do izby — poderżnął sobie gardło brzytwą, położywszy się na łóżko — nie ruszył się, aż płomienie objęły je i poczęły go parzyć. Staruszek nie ruszył się nawet wtedy, gdy ubranie na nim płonąć poczęło i dopiero wówczas, gdy doznał silnego poparzenia — powlókł się do drzwi i tam przed domem życia dokonał. — Wartość spalonego domu wynosiła 10 tysięcy złotych.

—⊙—

racji. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Pitołaja, ul. Łyczakowska 11. Początek wieczoru o godz. 7 punktualnie.

— **Claude Farrere**, świetny powieściopisarz francuski i znany przyjaciel Polski, wygłosi we Lwowie odczyt we wtorek, 30 bm., na temat „Kobieta wczoraj, dziś i jutro".

— **Z Czytelni Akademickiej.** W piątek, 26 bm., odbędzie się dalszy ciąg odczytu prof. Stanisława Grabskiego na temat kryzysu polskiej myśli państwowej. Początek o godz. 7 wieczór. Goście mile widziani.

— **Grono byłych uczniów gimnazjum V.** zaprasza wszystkich wychowanków śp. dyrektora Józefa Nogaja do wzięcia udziału w obradach dla ukonstytuowania komitetu celem uczczenia pamięci i zasług śp. Zmarłego, na dzień 28 listopada (niedziela) w sali konferencyjnej gimnazjum V., ul. Kuszewicza l. 5, o godz. 11.30 przed poł.

— **Zarząd Związku Obrońców Lwowa** z listopada 1918 r. przypomina PT. członkom Związku, że dalszy ciąg walnego zgromadzenia odbędzie się w myśl powziętej uchwały w niedzielę, 28 bm., o godz. 18, w sali Tow. Pedagogicznego, ul. Zimorowicza l. 17. Na porządku dziennym: wybory i załatwienie wniosków.

— **Towarzystwo Lekarskie.** Posiedzenie odbędzie się w piątek, 26 bm., o godz. 6-tej wieczór. Porządek dzienny: 1) Pokazy chorych i preparatów (prof. Nowicki, dr. Szymonowicz, dr. Elner, dr. Tad. Fałkiewicz) i 2) doc. dr. H. Sochański „Współczesne poglądy na otyłość i jej leczenie".

— **Sprawozdawcze zebranie poselskie** Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się w niedzielę, 28 bm., o godz. 11 przed poł. w sali Teatru Małego ul. Gródecka 2 b. z udziałem posłanki Stęślickiej oraz posłów Kwiatkowskiego, dra Bryły, Dobrowicza i senatorów Makarewicza i Thullego.

— **W sprawie kwater na Zjazd przyrodników nauczycieli szkół średnich.** Zarząd Koła lwowskiego T. N. S. W. uwiadamia PT. koleżanki i kolegów, biorących udział w Zjeździe przyrodników (w dniach 28—30 listopada br.) organizowanym przez Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika, że w sprawie kwater należy się zwracać wprost do Hotelu Europejskiego (plac Mariacki, naprzeciw pomnika Mickiewicza), gdzie na podstawie umowy koszt pokoju z opałem wyniesie 14 zł. Podobnie przewidziane są ulgi w korzystaniu z restauracji hotelu.

— **Polskie Towarzystwo Filologiczne we Lwowie.** Posiedzenie naukowe odbędzie się w sobotę, 27 bm., o godz. 18, w sali IV. na Uniwersytecie przy ul. Marszałkowskiej, I. p.

— **„Nowe podstawy polityki narodowej w ostatnich pismach Romana Dmowskiego".** Referat na temat powyższy wygłosi p. Zdzisław Stahl w niedzielę, o godz. 10, na zebraniu Młodzieży Wszechpolskiej w Czytelni Akademickiej. Wstęp dla członków i gości wprowadzonych.

— **Towarzystwo opieki nad zwierzętami we Lwowie**, ul. Głęboka l. 14, I p. m. 35, przypomina członkom swoim obowiązek wpłacenia wkładek za bieżący rok. Wpłacać prosimy za pośrednictwem PKO., Warszawa, Konto Nr. 153.135. Blankiety czekowe (rozesłane w liczbie do 2000) także i w każdym urzędzie pocztowym do nabycia.

— **Staraniem Związku Studentów Architektury** odbędzie się dziś, we czwartek, o godz. 7 wiecz., w sali VIII na Politechnice, I. p., wykład prof. dr. Zygmunta Klemensiewicza „O akustyce sal" z przeźroczami. Bardzo ważny i dla ogółu projektujących prawie że nieznany temat zainteresuje niewątpliwie ogół architektów.

— **Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne**, ul. Sokoła 4, II. p. Na dzisiejszem zebraniu czwartkowem odczyt dr. H. Mikolascha p. t. „O fotometrze Dra W. Schlichtera". Początek o godz. 6 wiecz.

—

W NASZEJ ADMINISTRACJI ZŁOŻYLI:

Na T. S. L.: Jan Rączka, Niemirów, 3.—; Prof. Jan Pawlikowski, zamiast wieńca na trumnę śp. Ernesta Adama, 100.—; Zamiast wieńca na trumnę nieodżałowanej pamięci Senatora Dra Ernesta Adama, byłego prezesa Związku Stow. Zarobk. i Gospod. we Lwowie, składa Związek Stow. Zarobk. i Gospod. we Lwowie, 100.—; Zamiast wieńca na trumnę śp. Dra Ernesta Adama, wice prezesa naszej Rady Nadzorczej, składa Kraj. Zakład dla Przem. Fabr. „Rolindustrja" S. A., 100.—; Zamiast wieńca na grób śp. Senatora Dra Ernesta Adama, członka Rady Nadzorczej Tow. Akc. „Polska Nafta", 50.—.

Dla Wł. Cichoń: M. P., 2.— 10340

—⊙—

— **Przyjechali do Lwowa. Hotel Georga:** hr. Andrzej Komorowski ze Stekerczyc, hr. Adam Szembek z Alwerni, Adam Gmoliński z Cieszanowa, Ludwik Rosen z Warszawy, Johann Metzler ze Stuttgardu, J. Lieser z Warszawy, Julian Deinert z Bydgoszczy, Wiktorja Ruska z Będzina, dr. Józef Liebermann z Wiednia, Rudolf Zelzig z Wiednia, Rudolf Drucker z Bielska, Reimund Sarti z Bolonji, Giorgio Cavarza z Bolonji, Giovani Cavarza z Borysławia, Bertold Krzypow z Mediolanu, Jan Rabcewicz z Milanówki.

— **W Katolickim Związku Polek**, ul. Rutowskiego l. 10, w piątek, 26 bm. o godz. 5-tej po poł. wypowie ks. kurator Związku kilka uwag o organizowaniu „Matek Chrześcijańskich. Goście mile widziani. 10327

Hotel Krakowski: Anatol Warszawski z Wiednia, Arnold Koenigstein z Matacky, Karol Glesser z Bukaresztu, Artur Welsbach z Zella-Mehlis, Adam Skarzyński z Dobromila, Władysław Starkiewicz z Warszawy, Edward Goldmann z Wiednia, Adam Rogoziński z Warszawy, Włodzimierz Gasparski z Tyszkowca, Jean Katzenschlager z Wiednia, Szymon Wang z Rzeszowa, Antoni Ilgner z Rzeszowa, Alter Stern z Jassy, Leon Wróblewski z Krakowa, B. Romuald Dropiński z Poznania, Rudolf Goeppert z Łodzi, Karol Kohut z Kamionki małej, Otton Bleul z Wrocławia, Marjan Boj z Borysławia, Stanisław Orzechowski z Kopenhagi, Jan Frank z Borysławia, Jadwiga Orzechowska z Mogielnicy, Franciszek i Róża Krafl z Bolechowa.

—□—

— **Emancypacja lwowskich psów.** Ponieważ wścieklizna została opanowana we Lwowie, magistrat zniósł obowiązek prowadzenia psów na linewkach. Pozostał jedynie przymus kagańcowy, przyczem kagańce muszą być sporządzone z silnej i gęstej siatki drucianej, a pies musi nb. zostawać na ulicy pod dozorem swego pana, względnie kogoś z domowników. Pozostają natomiast w mocy inne dotychczasowe postanowienia, w szczególności dotyczące psów, wałęsających się bez dozoru po mieście, oraz zakaz wprowadzania psów do lokali i ogrodów publicznych.

—

— **Niefortunny powrót z „afrykańskiej" podróży.** Pod eskortą policyjną przejeżdżali onegdaj przez dworzec głowny w kierunku Krakowa dwaj młodzi chłopcy, Antoni Mikołajewski, 15-letni chłopak, syn biednej wdowy i Marjan Sukmarowski, liczący 16 lat, syn dozorcy więzień, obaj stale zamieszkali w Wadowicach. Chłopcy ci zbiegli niedawno z domu rodziców i w porozumieniu z trzecim swym rówieśnikiem, który zabrał rodzicom kilkaset zł., wyjechali z Wadowic z tym zamiarem, aby udać się do... Afryki w celu poszukiwania złota. Wyjechali tedy do Sambora, aby stamtąd skierować się ku granicy, gdy jednak w Samborze ten trzeci ich towarzysz porzucił „afrykańskich" podróżników i wrócił do domu, dwaj wyżej wymienieni postanowili dalszą podróż odbywać pieszo i z nieznanego powodu — skierowali się w stronę Halicza. Tu wpadli w oko posterunkowemu, który zauważywszy ich odmienny akcent mowy — przytrzymał obu i nie bawem w komisarjacie policyjnym przyznali się oni do tego, iż zbiegli z Wadowic z zamiarem udania się do... Afryki celem poszukiwania złota. Chłopcy, którzy są uczniami czwartej klasy gimnazjalnej — widać — naczytali się od powiedniej literatury i byli bywalcami sensacyjnych programów filmowych — kiedy ważyli się na taki „plan". Eskortowani do domu rodzicielskiego, mieli bardzo smętne i zasępione oblicza.

— **Kurs instruktorów modelarstwa lotniczego.** Staraniem Woj. Komitetu LOPP. odbyło się 21 bm. w gimn. 11. zebranie delegatów gimnazjów męskich, celem założenia kursu instruktorów modelarskich. Zebranie zagaił protektor i opiekun kursu dyr. Passendorfer, wykazując znaczenie kursu dla idei LOPP. i ofiarowując na ten cel lokal w swoim zakładzie. Z ramienia Komitetu Woj. LOPP. p. Wł. Sladek, kierownik kursu, przedstawił program pracy młodzieży w lotnictwie, który rozpada się na trzy działy: propaganda idei LOPP., współdziałanie w organizacji obrony powietrznej, sport lotniczy. Po dyskusji ustalono, że każdy zakład deleguje na kurs dwóch uczniów, którzy równocześnie obejmą rolę instruktorów w swoich zakładach. Profesorowie, którzy byli obecni na zebraniu, obejmą opiekę nad kołem modelarskim w swych zakładach. Na zajęcia praktyczne przeznaczono 2 godz. tygodniowo, na wykłady teoretyczne 1 godz. tygodniowo. Zajęcia praktyczne rozpadają się: na budowę modeli latających i redukcyjnych, budowę modeli ślizgowców i budowę latawców. Pod koniec kursu uczniowie wybudują szybowiec. Wykłady teoretyczne obejmują historję lotnictwa, znajomość materjałów, zasadnicze wiadomości z aerodynamiki i aerostatystyki, statykę lotn., wiadomości z konstrukcji samolotów i wytrzymałości materjałów. Wiadomości teoretyczne zostały w ten sposób dobrane, by uczeń mógł sobie sam zaprojektować i obliczyć szybowiec. Poparcie, jakiego LOPP. doznała ze strony dyr. Passendorfera, znanego ze swej działalności w dziedzinie popierania lotnictwa, daje rękojmię, że kurs ten przyniesie młodzieży naszej duże korzyści.

—□—

OBUWIE ORTOPEDYCZNE wykonuje na polecenie W. P. Lekarzy **NOWOSAD Lwów, Słowackiego 6.** Tel. 825. 10314pk

WINA DLA DIABETYKÓW.

Vöslauer, Kaiserstein, R. Schlumberger. Nie zawierają cukru.
Wyłączna sprzedaż na Polskę u firmy: Max Wixel i Syn we Lwowie, ul. Krakowska 14. Tel. 805. 10241

—⊙—

Kronika przemyska.

Przemyśl, 23 listopada.

W 8-mą rocznicę obrony Lwowa. Pułk 38 Strzelców lwowskich przebywający stale w Przemyślu święcił uroczyście ósmą rocznicę obrony Lwowa. Wieczorem dnia 21 orkiestra pułku urządziła capstrzyk, w dniu następnym tj. w poniedziałek cały pułk był na nabożeństwie garnizonowym.

Ku czci Kasprowicza. Młodzież gimnazjum im. Morawskiego urządziła na cześć Kasprowicza w dniu 20 bm. skromny lecz pełen pietyzmu dla twórcy Hymnów, wieczorek. Z programu wyróżnić należy przemówienie ucznia kl. VIII. Mendelowskiego oraz sola skrzypcowe ucznia Radzielowskiego, który „Legendę" Wieniawskiego i „Obertasa" zagrał pięknie i ze zrozumieniem.

Wygłoszone nakoniec wyjątki z Hymnów przez ucznia Terleckiego, Kościńskiego i Tykosza nagrodzono hucznemi oklaskami.

Recytal organowy. Celem uzyskania funduszów na zapłatę zaległych rat za organy w kościele Ksks. Salezjanów proboszcz parafji ks. Świerc urządził w niedzielę recytal organowy, który wykonał Feliks Nowowiejski. Mistrz światowej sławy odegrał utwory Bacha, Regera, Rheinbergera i Quilmonta. W przerwach chór kościelny wykonał Aiblingera: „Jubilate" i Ravanello: Cantatibus organis.

Pierwszy ten koncert religijny w Przemyślu wywołał wielkie zainteresowanie, więc też świątynia była przepełniona słuchaczami ze wszystkich sfer społeczeństwa.

Wiec socjalistyczny. Po długiej przerwie towarzysze zaczynają wiecować i psioczyć na rząd, który sami na swych barkach wynieśli w piękny dzień majowy. Dopóki tow. Moraczewski nie złożył mandatu i zasiadał w rządzie jako przedstawiciel partyjny liczono się jeszcze ze słowami. Teraz te względy odpadły, więc krytykują siarczyście, czego dowodem wiec niedzielny w Domu Robotniczym, na którym posłowie Pużak i Stańczyk gromy rzucali na rząd.

Posiedzenie rady gminnej. Czwartkowe posiedzenie rady gminnej rozpoczęło się od interpelacyj radnych Gadzińskiego, Ostreichera i Nessenfelda dotyczących regulacji ulic, dostawy węgla dla elektrowni itp. Z kolei dyskutowano nad prowizorjum budżetowem na I. kwartał przyszłego roku. Na wniosek r. Probsteina odesłano budżet do komisji. Dalsze punkty obrad obejmowały akty licytacyjne na dzierżawę gruntów miejskich, karczmy i sklepu oraz wnioski magistratu na uchwalenie na rok 1927 dodatków do podatków a) przemysłowego do wysokości 1/4, b) gruntowego 70 proc., c) nieruchomości 25 proc. podatków państwowych.

O skarb narodowy. W sobotę ubiegłą odbyło sie w sali przyjęć starostwa zebranie obywatelskie w sprawie założenia w Przemyślu oddziału Towarzystwa Skarbu narodowego. Referat o konieczności dalszego popierania skarbu przez prywatną inicjatywę obywateli wygłosiła p. Demelówna ze Lwowa. Po dyskusji, w której mówcy wypowiedzieli się za założeniem oddziału przeprowadzono wybory. Dały one wynik następujący: starosta Frankowski, prezes; starosta Kasala, sekretarz; radca Czauderna, skarbnik;

Sieroszewski w Przemyślu. W poniedziałek w Domu Robotniczym mówił Sieroszewski o Pilsudskim-Mussolinim. Treść prelekcji znana jest ze sprawozdań z innych miast.

Frekwencja na odczycie — mierna.

Jak to na wiecu Pawłowskiego było. Czternastego listopada poseł Pawłowski zwołał wiec w Miżeńcu. Po nabożeństwie zebrało się koło kościoła około dwieście chłopa z okolicznych wiosek. P. Pawłowski uważając wszystkich za swoich przyjaciół politycznych rozpoczął „z kantu szkalować" Piastowców a specjalnie prezesa Witosa. Spotkał się przecież z natychmiastowem odparciem. Powstał wśród zebranych taki wrzask i krzyk a następnie wzajemne obrzucanie się wyzwiskami, iż niefortunny mówca musiał ustąpić przed zdecydowaną postawą zebranych słuchaczy. Z urywanych zdań, które wśród krzyków dochodziły do spokojnego słuchacza można było wywnioskować, iż p. Pawłowski domaga się obniżenia budżetu do 800 milionów, wykonanie reformy rolnej, zredukowania urzędników o 1/3 i zniesienia Senatu.

Po nieudałem wiecu publicznym poseł Pawłowski zwołał drugie zebranie, ale już tylko dla swoich zwolenników, których ostatecznie zebrało się dosłownie 60 osób. I ci nie bardzo byli zbudowani, bo kiedy poseł, omawiając stosunki w powiecie dobromilskim począł używać rynsztokowych wyrażeń i zwrotów, posłyszał protesty i uwagi, że „tak nie powinien przemawiać poseł i człowiek wykształcony". Tak tedy występ demagoga skończył się zupełnem niepowodzeniem.

Strzelty z Rudaniec aresztowani.

Na weselu zastrzelili gospodarza.

Donieśliśmy przed kilku dniami o krwawem zajściu, które wydarzyło się w Rudańcach, w powiecie lwowskim, gdzie na weselu w domu wójta Mironowicza zastrzelony został wystrzałem z karabinu gospodarz Andrzej Kopystyński. Na wiadomość o tem zajściu Urząd śledczy wysłał na miejsce wywiadowcę, który łącznie z posterunkiem w Winnikach — przytrzymał obu sprawców.

Są nimi dwaj tamtejsi parobcy.

Stefan Jaryna i Danyło Żyszkowicz.

Obaj wymienieni przyznali się do winy i złożyli zeznania, poparte zeznaniami świadków. Na weselu tem zjawiły się 2 partje antagonistów z których jedną tworzyli Stefan Jaryna i Danyło Żyszkowicz oraz kilku innych towarzyszy, drugą parobek-niemowa i gospodarz Andrzej Kopystyński. Mieli oni ze sobą osobiste porachunki i nieraz już, gdy los ich razem zebrał, dawali się nawzajem sobie we znaki.

Na wesele do wójta przybyli jedni i drudzy i gdy już mieli głowy zawieruszone — wszczęli kłótnię. Parobek-niemowa opuścił zebranie i pospieszył do sąsiedniej chaty po karabin. Zauważył to Stefan Jaryna, wywołał z izby Żyszkowicza i wraz z nim również podążył do swej chaty, gdzie zabrali dwa karabiny i powrócili na wesele.

Tutaj za spichlerzem gminnym Jaryna zaczaił się i wysłał Żyszkowicza do izby, gdzie odbywało się wesele, — aby wywabił stamtąd parobka-niemowę. Ten spodziewając się napadu, wyszedł w towarzystwie kilkunastu parobków i Kopystyńskiego i wraz z nimi począł nacierać na przyczajonych za węgłem spichlerza, Jarynę i Żyszkowicza. Obaj napadnięci — strzelili kilkakrotnie do atakujących ich parobków i wówczas jeden strzał położył Kopystyńskiego trupem na miejscu. Korzystając z zamieszania sprawcy zbiegli, pochowali karabiny w strzechach swych chat, lecz niebawem aresztowani — oddali karabiny i przyznali się do winy.

—o—

Sport.

(p) **Walne zgromadzenie Polskiego Związku Narciarskiego** odbyło się w Krakowie, w niedzielę 21 bm. Jako nadzwyczajne, załatwiło ono przedewszystkiem sprawy organizacyjne, dla których było zwołane, realizując projekt Głównego Zarządu w kierunku rekonstrukcji PZN-u przez stworzenie okręgowych związków narciarskich.

Punkt ten załatwiono w ten sposób, iż wydzielono osobno okręg lwowski — wszystkie inne zatrzymując przy centrali.

Następnie ustalono termin zawodów międzynarodowych o mistrzostwo Polski w Zakopanem na 17—21 lutego w porozumieniu z innymi związkami, tak że termin ten ma szanse obfitego przyjazdu zagranicznych zawodników. Trójmecz Czechosłowacja, Rumunja—Polska, tak wojskowy, jak i cywilny, odbędzie się w styczniu we Lwowie, względnie w braku śniegu w Worochcie. Z innych spraw wypada podnieść projekt przeniesienia Komisji Sportowej Związku do Krakowa.

Zjazdowi przewodniczył inż. Christelbauer (Lwów), a wzięli w nim udział członkowie Głównego Zarządu i delegaci klubów śląskich, krakowskich, zakopiańskich, lwowskich i warszawskich.

(p) **Co nam pisze o zawodach Warty z Polonią naoczny świadek:**

„Spotkanie o mistrzostwo Polski, oczekiwane z wielkiem napięciem, dało w rezultacie rozczarowanie mniej licznie zebranej publiczności jak na meczu Pogoń—Polonia. O ile mistrz stolicy wystąpił w komplecie, o tyle Poznań dał obronę słabą: Fontowicz — Wojciechowski, Olszewski, Przybucki, Kozicki, Rochowicz—Przybysz, Stuliński, Spojda, Śmigiak, Sroka. Gra z wyjątkiem pierwszych 20 minut, ospała, bez tempa i bez kombinacji. Polonja odrazu wzięła inicjatywę w swe ręce, a goście, zwłaszcza w drugiej połowie, ograniczyli się tylko do gry defenzywnej, nie licząc dwu czy trzech wypadów, z których jedyną honorową bramkę zdobył Przybysz, i to z winy bramkarza, Grossa. Po 20 min. gry Bulanow I., po zderzeniu z Rochowiczem, kopnięty w nogę, schodzi z boiska, i Polonia gra w dziesiątkę. Warta grała nietylko źle, lecz i z pechem, gdyż trzy bramki mogły siedzieć, gdyby nie specjalne szczęście bramkarza Polonji. Bramki zdobywają Jelski w 8' z karnego, Zimowski w 9' ze skrzydła i Tupalski w 35' 42' i 73' z przeboju. Z gości na wyróżnienie zasługuje Fontowicz w bramce, który kilka pewnych bramek obronił robiąc wzmiankę, następnie Olszewski w obronie i Złotnicki i Przybysz w ataku; reszta przeciętna. Z miejscowych najsłabszym Loth IV w pomocy. Jelski i Alaszewski. Najlepsi Zimowski i Tupalski, zwłaszcza centry tego pierwszego były doskonałe. Sędziował p. Rosenfeld dobrze".

A. P. F.

Listy z kraju.

☐ **RZESZÓW. Odkrycie cennych malowideł ściennych.** Przy sposobności bielenia dużej, sklepionej sali parterowej w budynku Starostwa tj. w byłem „Kollegium Pijarów" w Rzeszowie odkryto ślady malowideł ściennych. Dzięki osobistym zabiegom p. Starosty dr. Tadeusza Spissa malowidła te uratowano.

Konserwator państwowy dr. Józef Piotrowski zbadał je dokładnie, oznaczył, odkrył ich nadzwyczajną wartość ikonograficzną, oraz historyczną.

Pochodzą one niewątpliwie z czasów fundacji i budowy klasztoru Pijarów w Rzeszowie przez Jerzego Lubomirskiego w r. 1652. Na ścianach (słopach) sklepiennych między oknami znajdują się przedstawienia ze Starego Testamentu, mianowicie symbol słońca z księgi Estery, Josue na koniu wyruszający do walki z pięcioma królami amorrejskimi, Samson rozdzierający paszczę lwa, Dawid z uciętą głową Goliata i scena ścięcia dwóch rycerzy. Nawprost wejścia Chrystus na krzyżu. Wszystkie obrazy ujęte są w ornament dużych liści akantu i winogron. Na dużym obrazie w profilowanej, gipsowej ramie barokowej na sklepieniu b. refektarza znajdują się trzy sceny wśród zieleni, mianowicie na lewo: Chrystus odpędzający szafana, na środku: uczta w Emaus, na prawo zaś apostoł (św. Piotr?) przełamujący się chlebem z drugim świętym. Uderzający i niezmiernie interesujący jest uwidoczniony w niespotykanych tematach obrazów alegoryzm walki z przemocą, odnoszący się bezwątpienia do fundatora kollegium, potężnego magnata m. w. kor. rokoszanina Jerzego Lubomirskiego, syna wielkiego wojewody ruskiego i krak. Stanisława Lubomirskiego fundatora słynnego kollegjum pijarskiego w Podolińcu na Spiżu, zamku w Łańcucie (1641) i wielkiej ilości innych zamków, pałaców i kościołów. Żywe barwy temperowe odkrytych obrazów dobrego pendzla zachowały się przeważnie zupełnie dobrze. Styl ich, sposób malowania i akcesorja wskazują na szkołę flamandzko-niemiecką po Marcinie Vosie. J. P.

☐ **KRAKOWIEC. Polski sędzia.** Urzęduje w Krakowcu w powiecie jaworowskim „polski" sędzia ruskiej narodowości Michalewicz. Służy Państwu polskiemu i pobiera ładną pensję ze skarbu polskiego. Jak przychylnie usposobiony dla Państwa, które mu dobrze płaci, niech świadczy fakcik następujący.

W swoim czasie urządził ruski kolnitet w Krakowcu zabawę taneczną. Na zabawę tę między innymi przybył również jeden z akademików Rusinów który był zapisany na polski uniwersytet we Lwowie, za co został nawet obity przez herojów w Jaworowie.

W czasie zabawy przystąpił do tego akademika jeden z herojów krakowieckich i kazał mu opuścić salę zabawową. Akademik zażądał, by rozkaz ten powtórzył mu któryś z poważniejszych komitetowych. Wówczas zbliżył się do niego „polski" sędzia Michalewicz z księdzem katechetą polskiej szkoły w Krakowcu i oświadczyli mu, że solidaryzują się w zupełności z narodem ukraińskim i nie chcą mieć na sali tych ukraińców, którzy zapisali się na polski uniwersytet.

Sprawą tą zajęła się Policja państwowa i zrobiła doniesienie do Prokuratorji Państwa w Przemyślu. W najbliższym więc czasie stanie „polski" sędzia przed kratkami sadowemi jako oskarżony za nielojalne stanowisko wobec Państwa. Wprawdzie czyni rozmaite zabiegi, by sprawę zatuszować, lecz fakt ten nie da się ukryć.

Czy może mieć społeczeństwo polskie zaufanie do takich „polskich" sędziów?

Radjofon.

PROGRAM RADJOKONCERTÓW

Mediolan. (315.8) Godz. 23: Jazz-Band.

Lipsk. (322.6) Godz. 20.30: Koncert mało znanych utworów Verdiego.

Praga. (348.9) Godz. 19.30: Koncert starych pieśni czeskich.

Londyn. (361.4) Godz. 20: Koncert poświęcony muzyce Edwarda Elgara.

Berno. (411) Godz. 20: Muzyka kameralna.

Rzym. (422.6) Godz. 21: Sygnał czasu. — Transmisja z teatru. — W przerwach odgłosy ze świata.

Warszawa. (400) Godz. 19.45: Rozmaitości. Godz. 19.55: Odczyt p. t. Kamil Flamarion wygłosi E. Porębski. Godz. 20.30: Koncert wieczorny.

Radio swatem

Historja wesoła w 5 częściach.

III.

Gdy wieść gruchnęła, jaki znaleźć sposób,
Aby miliony i pannę mieć w ręku,
Stanęło w szranki mnóstwo takich osób,
Które szukają karjery w ożenku.
Młody i stary, brunet, szatyn, blondyn,
Piąć się pragnęli na szczęścia Ararat.
Szły zamówienia na Paryż i Londyn,
Aby uzyskać najlepszy aparat.
Lecz zawsze wada wylazła w głośniku,
Która drze uszy i nerwy rozstraja,
Biedni! nie znali pośród firm bez liku
Firmy Kinofot przy Trzeciego Maja.

(C. d. n.)

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

SOKÓŁ II. ul. Kętrzyńskiego 32. rozpoczyna **Kurs tańców 1. grudnia** dla swych członków i młodzieży, oraz gości pod kierownictwem znanego druha **Nikodema Loefflera.** Wpisy przyjmuje Sekretarjat od 7—8. n10233

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Konjunktury rynku zbożowego 1926-1927 r.

W Polsce, podobnie jak i we wszystkich prawie innych krajach, ustalił się obecnie zwyczaj kilkakrotnego szacowania zbiorów. Tłumaczy się to tem, że mniej więcej dokładna statystyka produkcji rolnej za każdy rok może być podana zazwyczaj dopiero w połowie roku gospodarczego (tj. w grudniu, styczniu), podczas gdy planowa gospodarka zbożowa wymaga już na początku roku gospodarczego pewnych danych orjentacyjnych, chociażby nawet przybliżonych i znacznie odbiegających od obliczeń ostatecznych.

Wyniki takich prowizorycznych szacowań podaje p. Edward Sturm de Strem w ostatnich zeszytach „Przeglądu Gospodarczego", jak również w numerze wrześniowym „Rolnika Ekonomisty". Według tych obliczeń roczny urodzaj przedstawia się jak następuje.

Pszenica — 13,673.000 q (q = 100 kg.) żyto — 52,346.000 q.; jęczmień — 16,057.000 q.; owies — 33,003.000 q., w porównaniu z rokiem 1924-25 przewidywane zbiory w roku 1925-26 stanowią następujący procent: pszenica 86,7, żyto 80.0, jęczmień 95,7, owies 99,7.

Obecny ogólny zbiór wszystkich zbóż a zwłaszcza żyta jest niższy od zbiorów roku ub. rekordowego pod względem urodzaju (niższy jest również zbiór ziemniaków, który wynosi około 250 miljonów q, tj. nie więcej, niż 85 proc. zbioru zeszłorocznego). Nieco lepiej przedstawia się natomiast sprawa w porównaniu z przeciętnym zbiorem z ostatnie trzylecie: (pszenica — 107,5, żyto — 97.2, jęczmień — 106 h, owies — 107 h) prócz żyta, którego niedobór jest stosunkowo niewielki, urodzaj wszystkich zbóż przewyższa przeciętnie urodzaje z tych lat. (Niedobór żyta powoduje wzrost cen żyta w stosunku do cen pszenicy, który zaznaczył się już wyraźnie w ub. miesiącu i sprawia, iż rozpiętość cen pszenicy i żyta — przy wzroście cen obu zbóż maleje).

Przechodząc do oceny urodzaju 1926 r. z punktu widzenia potrzeb wewnętrznych (aprowizacji kraju), p. Sturm de Strem przyjmuje następujące normy na rok 1926-27 (oczywiście przybliżone, wzorowane na danych statystycznych z lat poprzednich): dla pszenicy — 40 kg. na głowę, co da ogółem spożycie około 11.900.000 q; dla żyta 155 kg. na głowę, ogółem — 46,100.000 q; jęczmienia 43 kg. na głowę, ogółem 12,793.000 q; owsa — 91 kg. na głowę — ogółem 27,072.000 q.

Chcąc obliczyć nadwyżkę eksportową stosuje następującą metodę: do ogólnej produkcji danego roku dodaje remanent z roku poprzedniego, odejmuje natomiast ilość, potrzebną na wysiew na następny rok rolniczy i na spożycie wewnętrzne. Nadwyżka eksportowa dla pszenicy stanowiłaby 78,000.000 q, żyta 1,100.000 q, jęczmienia 1,195.000 q i owsa 2,227.000 q.

Powyższe dane jednak nie wystarczają jeszcze do określenia polityki eksportowej w stosunku do zboża. Zależy ona również od konjunktur wszechświatowego rynku zbożowego, które niewątpliwie powinny być uwzględnione. Ograniczymy się tu do dwóch ważniejszych zbóż: pszenicy i żyta. Przedewszystkiem co do pszenicy. Urodzaj pszenicy w Europie zapowiada się niezły, nawet na wysokości urodzaju roku ub. lub trochę niżej. Również nadwyżki wywozowe w krajach zaoceanicznych nie będą się zapewne wiele różniły od nadwyżek w roku zeszłym. Zapowiada się jedynie zmiana w tym kierunku, że Kanada traci swoją przewagę na rynku zbożowym, zdobytą dzięki obfitemu urodzajowi w roku 1925, podczas gdy sytuacja Stanów Zjednoczonych polepsza się, skutkiem czego ustala się równowaga na rynku wszechświatowym). Należy więc przypuszczać że zarówno zapotrzebowania krajów przywożących, jak i możliwości eksportowe krajów wywożących będą mniej więcej takie, jak w roku ub. gospodarczym.

Co się tyczy żyta, to zbiory jego w Europie zapowiadają się znacznie gorzej, niż w roku zeszłym we wszystkich bez wyjątku krajach; w Kanadzie prawie na wysokości roku zeszłego, w Stanach Zjednoczonych gorzej (mniej prawie o 2 miliony q). Urodzaj w Rosji, podobnie jak i dla pszenicy, nie jest jeszcze wiadomy. Wszystko to zapowiada już obecnie koniunkturę na żyto mocną, to też ceny na żyto mają na rynkach wszechświatowych (Chicago — Nowy Jork) zdecydowany kierunek, zachodzi tam — podobnie jak i w Polsce — podnoszenie się względnej wartości żyta w stosunku do pszenicy. Ponieważ mierny urodzaj żyta jest już dość wyjaśniony, można przypuszczać z dużem prawdopodobieństwem, że koniunktura na żyto w tym roku będzie trwała.

Na podstawie powyższych danych p. Sturm de Strem dochodzi do wniosku, że w dziedzinie naszego eksportu zbożowego jest najwłaściwsza polityka ostrożnościowa; ponieważ niema jeszcze pewności co do wysokości naszego urodzaju i ponieważ na żyto zapowiadają się warunki sprzyjające, wskazane jest ostrożne regulowanie eksportu, aby nie wywozić odrazu całej możliwej nadwyżki. Taką ostrożność należy zachować w dziedzinie eksportu pszenicy, a to dlatego, że nawet przy stosunkowo dobrym urodzaju, ilość eksportowa tego artykułu jest u nas bardzo niewielka.

O nową reglamentację dewizową.

W sprawie przedkładania dokumentów przy przekazywaniu dewiz za granicę deklaracjami firm (jak było w roku 1925), bądź nawet wogóle zniesienia ograniczeń dewizowych — możemy donieść, że Ministerstwo skarbu bezwzględnie jest temu przeciwne, gdyż psucie się bilansu handlowego wymaga właśnie obostrzenia kontroli nad przekazywaniem dewiz za granicę, a przy systemie deklaracyjnym, kontrola taka ex post, wykonywana przez organy władzy skarbowej, okazała się prawie iluzoryczną (głównie ze względu na brak organów). Następnie minister Czechowicz w expose sejmowem zapowiedział usprawnienie nadzoru nad dewizami. — Dotyczy to ściślejszej kontroli nad wpływem walut i dewiz z eksportu w szczególności w tej części, która nie idzie przez Bank Polski, a która wynosi 30 — 40 proc. całej wartości eksportu. Ściślejsza kontrola staje się w tym momencie dlatego bardziej potrzebną, ponieważ bilans handlowy się psuje, w tym celu Ministerstwo powołało czeskiego fachowca p. Jiraka, który po zbadaniu funkcjonowania Banku Polskiego w tym zakresie, wyraził się o tem z wielkiem uznaniem, a obecnie wypracowuje szczegółowe propozycje co do kontroli walut eksportowych, przechodzących przez banki prywatne. Koła gospodarcze muszą zażądać, by do ostatecznego rozpatrzenia nowych pomysłów w zakresie tej kontroli zostali powołani znawcy życia gospodarczego. Ministerstwo byłoby skłonne to uczynić, o ile nowe pomysły będą miały jakikolwiek wpływ na życie gospodarcze, a nie będą dotyczyły tylko szczegółów technicznych kontroli, obchodzących wyłącznie władze i banki. Zresztą sprawa ta stoi poniekąd w związku z znajdującem się w przygotowaniu utworzeniem Komitetu Nadzorczego nad bankami, względnie z przebudową istniejącego już nominalnie przy Ministerstwie Inspektoratu Bankowego.

=□=

Przed dalszą obniżką stopy procentowej.

Z kół dobrze poinformowanych komunikują nam:

Ministerstwo skarbu chce przeforsować zniżkę stopy procentowej jeszcze przed końcem bieżącego roku. Obecnie wywiera nacisk na banki, by zawierały między sobą konwencję celem zniżenia i ustalenia odsetek od wkładów. O ile bowiem w sierpniu i wrześniu większa była podaż wkładów niż możność użytkowania ich przez banki, wskutek czego banki ofiarowywały depozytarjuszom coraz niższy procent, to od czasu załamania się złotego w październiku, sytuacja zmieniła się i banki zaczęły znów konkurować ze sobą dla zyskania wkładów. Obecnie wkłady zaczynają się znów powiększać, a mimo to konkurencja banków, która prowadzi do zwyżki odsetek biernych, trwa w dalszym ciągu, przyczyniając się w ten sposób do drożenia kredytów. Jeżeli banki pod naciskiem Ministerstwa skarbu taką konwencję zawrą, tem lepiej dla nich. Jeżeli zaś nie, to dla banków tem gorzej, gdyż **Ministerstwo jest zdecydowane obniżyć najwyższą dopuszczalną stopę bankową z 16 proc. na 15 proc. i równocześnie przeprowadzić w Banku Polskim zniżenie z 10 proc. na 9 proc., a w najgorszym razie na 9 i pół proc.** Równocześnie najwyższa stopa dopuszczalna w operacjach kredytowych prywatnych będzie obniżona z 20 proc. na 16 proc.

—o—

Komisja Ankietowa a Biuro Badania Cen.

W sprawie utworzenia Komisji Ankietowej oraz Biura Badania Cen należy stwierdzić, że są to naprawdę dwa grzyby w barszczu. Wynikło to z tego, że uważając koncepcję Komisji Ankietowej pod każdym względem za lepszą, nie chciano jednak dopuścić do ostrego konfliktu z Ministrem Przemysłu i Handlu, który nadzwyczajnie forsował swój projekt Biura Badania Cen. Zresztą Komisja Ankietowa będzie zajmowała się tylko najważniejszemi i najbardziej popularnemi zagadnieniami, zwłaszcza w zakresie środków spożywczych i innych artykułów pierwszej potrzeby, jak mąka, mięso, żelazo, węgiel, cukier, a różne specjalne badania będą należały do Biura Badania Cen. Przewodniczący i zastępca przewodniczącego Komisji Ankietowej będą płatnymi urzędnikami. Na przewodniczącego wysuwa się w pierwszej linji kandydaturę jednej z poważnych osobistości ze Lwowa. Na zastępcę przewodniczącego jest upatrzony p. Jastrzębski, obecnie referent w gabinecie prezesa Rady Ministrów. Na biura Komisji Ankietowej upatrzony jest lokal po Głównym Urzędzie Likwidacyjnym na Foksalu. W najbliższych dniach wejdzie w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o ustanowieniu Komisji Ankietowej badania kosztów i warunków produkcji i wymiany. Na mocy artykułu 2 powyższego rozporządzenia do składu Komisji Ankietowej pan Prezydent Rzeczypospolitej powoła na zasadzie uchwały Rady Ministrów 6 członków z pośród kandydatów przedstawionych przez Izby Handlowe i Przemysłowe oraz centralne organizacje przemysłu, górnictwa, handlu i finansów. W celu skompletowania listy nominantów wezwał p. wicepremier dr. Bartel Związek Izb Handlowych i Przemysłowych, „Lewiatana" i Zrzeszenie Związków Przemysłowych Południowej i Zachodniej Polski do nadesłania do sekretarza Komitetu Ekonomicznego Ministrów proponowanych kandydatów, z których następnie rząd dokona wyboru. Lista winna zawierać nazwiska przynajmniej ośmiu kandydatów.

=□=

Wystawy i targi.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu rozesłało do organizacji i instytucji gospodarczych projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wystawach przemysłowo - handlowych i targach gospodarczych.

Bezpośrednią przyczyną opracowania projektu była jak mówi dołączone do projektu uzasadnienie, okoliczność, że w ostatnich czasach dała się zauważyć w Polsce wzmożona akcja w kierunku organizowania najrozmaitszych targów, a w szczególności wystaw gospodarczych, co mimo niewątpliwej racji istnienia takich imprez właśnie w Polsce, odbywa się jednak bezplanowo i bez należytego przygotowania.

Rezultatem tego było, że powstawało wiele drobnych imprez wadliwie organizowanych, zupełnie nie odzwierciedlających istotnego stanu polskiej produkcji a wprowadzających tylko w błąd tak wewnętrzny jak i zagraniczny rynek.

By położyć kres takiemu stanowi rzeczy, który niepozwalał ująć w ramy obowiązujące dotąd ustawodawstwo państw zaborczych, przystąpiło Min. Handlu i Przem. do opracowania jednolitej ustawy.

Zasadniczem postanowieniem nowej ustawy ma być uzależnienie urządzenia wystaw oraz targów handlowych od osobnego zezwolenia. Wydawanie takich zezwoleń byłoby zcentralizowane w Min. Przemysłu i Handlu umożliwiające mu prowadzenie celowej i racjonalnej polityki na tem polu.

We Lwowie nadesłano projekt do zaopinjowania Izbie Handlowo - Przemysłowej i Targom Wschodnim, które to instytucje po zgodnem porozumieniu zaproponowały szereg zmian do projektu.

Izba Handlowo - Przemysłowa w szczególności przesłała Ministerstwu obszerny memorjał, z którego głównemi punktami chcemy poniżej zapoznać naszych czytelników.

Ostatnie lata działalności targowo - wystawowej w Polsce wykazują, że dalsza bezplanowość w tej dziedzinie może mieć bardzo ujemne następstwa dla naszej polityki targowej. Można obserwować, czytamy w memorjale, że entuzjazm kół gospodarczych wobec imprez targowo - wystawowych, jaki dawał się zauważyć w pierwszych latach naszej w tym kierunku działalności, ustąpił miejsca krytycyzmowi i rezerwie, któremu prasa nadała nawet miano kryzysu targowego. Idea targowa we wszystkich państwach, a więc i u nas przeżyła się nieco. Dlatego też i w Polsce, gdzie targi miały specjalną rolę zbliżenia gospodarczego poszczególnych dzielnic, o ile nie przejdą do daleko idącej specjalizacji, będą musiały tracić na swej sile atrakcyjnej, zwłaszcza, że długotrwały kryzys gospodarczy zmusza do stosowania daleko idących oszczędności.

Niemniej jednak ważna przyczyna ab-

stynencji jest nadmierny rozrost w ostatnich latach imprez targowo - wystawowych, urządzanych przez niepowołane nieraz jednostki, bez istotnej potrzeby jedynie w chęci zysku. Stan taki wywołuje oczywiście pewną dezorjentację sfer gospodarczych, które łatwo zniechęcają się do wszelkich wogóle imprez tego rodzaju.

To też stworzenie tamy dalszemu niezdrowemu rozwojowi takich przedsięwzięć należy uznać za bardzo pożądane. Jeżeli jednak przez wydanie rozporządzenia chciano zapobiec powstawaniu takich szkodliwych imprez, to niemniej nie leżało zapewne w intencji autorów zahamowanie dalszego rozwoju instytucji już dawno istniejących i pracujących z powszechnem uznaniem.

Za takie instytucje zaś niewątpliwie należy uznać Targi Wschodnie i Targ Poznański. To też Izba Handlowo - Przemysłowa wystąpiła ze słuszną propozycją wyłączenia tych obu placówek z pod rygorów ustawy, nie żądając dla nich każdorazowego zezwolenia na nową kampanję.

Następnie zdaniem Izby winne być wyłączone z pod działania ustawy nie tylko targi i jarmarki gminne, lecz również takie prywatne imprezy reklamowe, które urządzają poszczególni przedsiębiorcy dla propagandy swojego artykułu i nie pobierają wstępów oraz wystawy szkół i kursów przemysłowych i rzemieślniczych.

Również Targi Wschodnie przesłały Ministerstwu swoje poprawki, które odbiegają nieco od zmian Izby. I tak Ministerstwo i Targi Wschodnie stoją na stanowisku, że udzielanie zezwoleń winno być zcentralizowane w Ministerstwie Handlu i Przemysłu, natomiast Izba widziałaby chętnie oddanie mniejszych im prez kompetencji województw. W interesie jednak koordynacji akcji wystawowej i targowej na cały rok z góry proponują Targi nie tylko zatrzymanie centralizacji lecz nawet obostrzają przepis zgłaszania zamiaru urządzenia wystawy, domagając się takiego zgłoszenia najdalej do 31 grudnia, roku poprzedzającego. W ten sposób Ministerstwo miałoby już dość wcześnie cały materjał w swym ręku i mogłoby opracować plan kampanji wystawowej na cały rok naprzód.

Wydanie rozporządzenia jest sprawą pilną i doniosłą, która w interesie szerokiego ogółu wystawców na wszelakich imprezach winna być rychło załatwiona. Tylko drogą ingerencji władz w tę nieuregulowaną dziedzinę uda się ukrócić nieuczciwą spekulację na tym polu.

Kronika krajowa.

= Niektóre wskazania misji Kemmerera są już znane zarówno z Narady Gospodarczej u wicepr. Bartla, w której trakcie powoływał się na nie minister Czechowicz, jak i z ekspose budżetowego ministra Czechowicza, który cytował tam dosłownie niektóre ustępy z memorjałów misji Kemmerera, co było w prasie stołecznej podane in extenso. Do tego możemy dodać jeszcze następujące wiadome nam szczegóły: 1) Banki państwowe są wogóle anomalją, którą należy stopniowo ograniczyć. Bank Rolny powinien zlać się z Bankiem Gospodarstwa Krajowego. Banki państwowe nie powinny przyjmować wkładów ani uprawiać dyskontu, ale powinny ograniczyć się do kredytów długoterminowych. Zdaniem misji Bank Gospodarstwa Krajowego uprawia nielojalną konkurencję w stosunku do banków prywatnych zwłaszcza, że jest wolny od podatków.

2) Zaległości podatkowe należy odpisać, a zato ściąganie podatków bieżących należy przeprowadzać bardziej rygorystycznie, niedopuszczając do tworzenia się nowych zaległości.

3) Zwracanie nadpłat podatkowych powinno odbywać się w terminie bez porównania szybszym niż obecnie.

4) Należy skasować — jako niemoralne — przyznawanie urzędnikom premji za wykrywanie defraudacji skarbowych.

5) Należy znieść wszystkie obywatelskie komisje podatkowe, a podatki wymierzać tylko przez urzędników, przyczem oczywiście trzeba postarać się o urzędników uczciwych i dobrze im płacić.

6) Należy dążyć do zwinięcia przedsiębiorstw państwowych, a nawet monopolów, a o ileby nie poszło się na tę drogę, należy zarząd przedsiębiorstw państwowych i monopolów jak najprędzej usamodzielnić, np. w ten sposób, by dyrektor monopolu mógł dowolnie zmieniać personal. Monopol solny należy ograniczyć do produkcji i handlu hurtownego.

7) Podstawy opodatkowania należy rozszerzyć a zwłaszcza należy objąć podatkiem dochodowym chłopów „średniaków", oraz należy znieść progresję w podatkach przychodowych a więc w podatku gruntowym.

8) Wydawanie listów zastawnych należy scentralizować.

9) PKO. powinno ograniczyć się do zakupywania papierów państwowych, a nie prowadzić innych interesów czynnych.

10) „Dumping" nie jest wskazany, a w szczególności nie powinien uprawiać go monopol solny.

11) Urzędnicy państwowi niższych stopni pracują za mało. Powinni pracować 8 godzin dziennie. W tym celu należy wprowadzić koniecznie 2-razowe urzędowanie. Urzędnicy wyżsi pracują za wiele i są obarczeni drobiazgami, wskutek czego nie mają czasu na czynności kierownicze, organizacyjne i koncepcyjne.

12) Rachunkowość państwowa jest dobra, tj. dokładna i ścisła, przytem jednak bardzo zawiła. Należy ją tak uprościć, by szczegółowe zamknięcia miesięczne mogły być gotowe w pięć do sześciu dni po ukończeniu miesiąca.

13) Warunkiem stałej stabilizacji jest wzmocnienie skarbca kruszcowego Banku Polskiego przynajmniej o kilkanaście miljonów dolarów.

14) Wzrost bilonu z 440 miljonów z końcem stycznia na 460 miljonów z końcem czerwca, spotkał się z ostrą krytyką misji Kemmerera. — Memorjały misji Kemmerera drukują się obecnie w Krakowie pod redakcją prof. Krzyżanowskiego.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 24 listopada. (Tel. wł.). Obrót ogólny wynosi na dzisiejszej giełdzie 4000 dolarów. Zapotrzebowanie zostało całkowicie pokryte przez Bank Polski a tylko drobne ilości dewiz na Paryż pokryły banki prywatne Dewizy europejskie prócz franka francuskiego, który uległ zniżce, utrzymały się w granicach notowań ostatnich Dolar w obrotach prywatnych 9'00 Bank Polski płacił bez zmiany 8'96 za gotówkę, 8'98 za przekazy.

Złotem obroty średnie po kursie 4'74—4'75.

Na akcje tendencja utrzymana.

Dolar o godz. 5 po poł. 9.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 24 listopada. (Tel. wł.). Londyn 4'84 i piętnaście szesnastych. Paryż 3'49, Bruksela 13'92, Rzym 4'25 Madryt 15'15, Berno 19'28 i trzy czwarte, Praga 2'96 i jedna czwarta.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 24 listopada. (Tel. wł.). Londyn 43'50, Berlin 46'21—46'69, Berlin (wypłaty na Warszawę) 46'42 do 46'66, Wiedeń (czeki) 78'23—78'73, Wiedeń (banknoty) 78'30—70'30, Zurych 57'50.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 24 listopada. (Tel. wł.). Bank Przemysłowców 0'90—0'95, Bank Ziemian w Poznaniu 2'15, Unja 5'80, Cegielski 14'13, Herzfeld Victorius 20, dr. May 37, Hartwig Kantorowicz 3'80.

ZBOŻE.

Lwów, 24 listopada.

Podaż w zbożu chlebowem nieco obfitsza, przy zainteresowaniu pszenicy doborowej jakości.

Ceny żyta słabsze. Pozatem sytuacja niezmieniona.

Niemieckie firmy oferują żyto loco granica polska bez podania proweniencji.

Podobno kilkadziesiąt wagonów pszenicy sowieckiej przywieziono już do kraju.

Tendencja lekko zniżkowa. Usposobienie wyczekujące.

Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica dworska 50.25—51.25, pszenica zbiorowa 48.25—49.25, żyto 37.75—38.75, jęczmień browarniany 32.75—34.75, jęczmień przemiałowy 30—31, jęczmień pastewny 28—29, owies 29.50—30.50, kukurydza rumuńska 32.50—33.50

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 24 listopada.

Kurs dolara zł. 9.00 przy tendencji słabej.

Giełda walutowo-dewizowa bezczynna.

Kursy płacenia Banku Polskiego: dolary efekt. zł. 8.96, Nowy Jork zł. 8.98, obniżyły się: funt angielski na 43.57 (43.59), frank szwajcarski 173.12 (173.15), frank francuski 31.40 (31.50), natomiast zwyżkowały liry włoskie 37.25 (36.80).

Na giełdach światowych słabsze Paryż, Medjolan, Berlin, silniejsze Wiedeń, Bruksela, Amsterdam i Bukareszt.

Giełda akcyjna bardzo słabo frekwentowana, przy obrotach minimalnych. Notowano: Hipoteczny 63 i 64 gr., Browary 106.00 zł., Zieleniewski 12.50 zł., z niekotowanych zaś Gazy wschodnie 16.90 zł., Bank Polski 80.50 zł., Jaworzno 14.10 zł.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kursy szacunkowe z 31. XII. 1925	Akcje kotowane	Termin 24 listopada	23 listopada	22 listopada
4·00	5.000	100	0·46—0·48	Bank Hipoteczny	0·63—0·64	0.63—0·64	—
—	6.000	100	0·15—0·17	Bank Przemysłow.	—	—	0·16—0·18
—	3.000	—	0·10—0·14	Bank Ziem. kred.	—	—	—
1·00	—	100	7·70—7·80	Browary	106·00	107·00	105·00-106·00
0·50	6.250	100	5·75	Chodorów	—	113·00	—
0·50	3.000	—	4·60	Chyble,	—	—	—
—	900	10	0·28—0·30	Cmielów	—	0·27	0·26—0·27
—	—	—	0·65—0·70	Lokomotywy	—	1·95—2·00	1·95—2·00
—	—	—	0·24—0·25	Gafota	—	—	—
0·40	1.500	—	1·50—1·60	Gazolina	—	2·65—2·70	2·65
—	2.000	100	8·00	Górka	—	—	—
0·05	—	—	0·35	Niemojowski	—	—	—
—	2.625	—	1·00	Otkos	—	—	—
0·04	2.500	10	0·27—0·30	Parowozy	—	0·25	0·26
0·02	750	25	0·08—0·10	Pezet	—	3·00	2·85—3·00
—	—	—	1·20	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0·25	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	1·00	Rakszawa	—	—	—
—	—	—	2·25—2·35	Siersza górn.	—	3·60	3·55—3·45
2·50	5·000	25	3·50	Tespy	—	17·45 17·50	17·45—17·55
2.00	7.500	100	10·50—11·00	Zieleniewski	12·50	—	—
—	—	—	0·35—0·40	5% państ. poż. kon.	—	48·50	—
				Akcje niekotowane			
—	6.000	50	11.00	Cegielski	—	—	13·25
—	—	—	0·50	Elektrosan	—	—	—
—	—	—	0·08—0·10	Foresta	—	—	0·35
—	220	100	0·75	Gazy Wschodnie	16·90	16·90	16·75—16·90
—	—	—	0·25	Gazy Zachodnie	—	—	1·30
—	—	—	1·10—1·20	Gazociągi	—	—	0·35
—	500	—	0·15	Jaworzno	14·10	14·35	14·60—14·65
1·50	—	—	7·50—7·75	Len	—	—	—
—	—	—	0·10—0·12	Lesienice	—	—	—
0·10	—	10	1·40	Olkusz	—	0·40	0·40—0·45
0·16	—	—	0·75—0·80	Pol. Przem. Naft.	—	0·60	295·00
10·00	2.016	10	140·00-150·00	Przeworsk okaz.	—	295·00	295·00
10·00	5.300	—	120·00-125·00	Przeworsk imien	—	295·00	0·60
—	5.500	—	1·50	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	25·00—3	Schon	—	—	—
11·00	10000	100	80·00—82·00	Bank Polski	80·50	80·00—80·75	81·00—81·25

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 9·00.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów 24 listopada 1926.

Waluty i dewizy:

Dolar amer.	zł.	8·96	Lir włoski	zł.	37·25
Nowy York	„	8·98	Guld. hol.	„	358·90
Dolar kan.	„	8·93	Kor. czesk.	„	26·58
Funt ang.	„	43·57	„ szwedz.	„	239·65
Fr. szwajc.	„	173·12	„ duńska.	„	230·00
Fr. franc.	„	31·40	„ norw.	„	240·00
Fr. belg.	„	24·99	Szyl. austr.	„	126·60
Marka niem.	zł.	213·10			

Złoto:

Gram złota	zł.	5·96	Kor. austr.	zł.	1·81
Dolar	„	8·98	„ skand.	„	2·4
Dukat	„	20·50	Marka niem.	„	2·13
Guld. hol.	„	3·61	Kubel	„	4·51
Funt ang.	„	43·65	Fr. un. łac.	„	1·73
Funt turecki	zł.	39·19			

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 listopada 1926. (Pat)

Dolary ameryk.	8·99	9·01	8·97
Sztokholm	240·75	241·35	240·15
Belgja	125·55	125·86	125·24
Belgrad	—·—	—·—	
Bukareszt	—·—	—·—	
Holandja	360·65	361·55	359·75
Kopenhaga	—·—	—·—	
Londyn	43·67	43·78	43·56
Nowy York	9·00	9·02	8·98
Paryż	31·20	31·28	31·04
Praga	26·72	26·78	26·66
Szwajcarja	173·92	174·36	173·49
Wiedeń	127·13	127·50	126·86
Włochy	37·80	37·89	37·71

tendencja: ustalona

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 24 listopada 1926 (zamknięcie) (Pat)

Paryż	zł.	17·90	Kopenhaga	zł.	138·10
Londyn	„	25·15	Sofja	„	3·75
Nowy York	„	5·18	Praga	„	15·36
Belgja	„	72·15	Warszawa	„	57·50
Włochy	„	21·70	Budapeszt	„	72·60
Hiszpanja	„	78·55	Białogrod	„	9·15
Holandja	„	207·30	Ateny	„	6·38
Berlin	„	123·10	Konstantynopol	„	2·65
Wiedeń	„	73·—8	Bukareszt	„	2·85
Sztokholm	„	138·30	Helsingsfors	„	13·07
Oslo	„	133·00	Buenos Aires	„	211·02

tendencja ożywiona.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 24 listopada 1926. (Pat)

Nowy York	484·32	Hiszpanja	32·00
Holandja	12·13	Portugalja.	—·—
Francja	141·12	Danja	18·20
Belgja	34·86	Szwecja	18·17
Włochy	116·32	Norwegja	18·84
Niemcy	20·4·	Helsingsfors	192·50
Szwajcarja	25·14	Praga	16·75

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 24 listopada 1926. (Pat).

Londyn	124·50	Danja	774
Nowy York	25·07	Holandja	1162
Belgja	4·45·50	Norwegja	766
Hiszpanja	44·00	Szwecja	776
Włochy	12·75	Jugosławja	16·10
Szwajcarja	561·00	Niemcy	595

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 23 listopada 1926. (Pat)

Amsterdam	282·85	Madryt	107·50
Belgrad	12·47	Medjolan	29·72
Berlin	167·95	Nowy York	707·65
Bruksela	98·47	Paryż	25·9
Budapeszt	99·10	Praga	4·95
Bukareszt	3·89	Sofja	5·10
Oslo	81·95	Sztokholm	188·—
Kopenhaga	138·50	Warszawa	78·25
Londyn	34·33	Zurych	136·40

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 listopada 1926. (Pat).

Papiery procentowe:

8 pr. poż. złot.	94·60	10 pr. poż. kolej.	87·00
4 pr. poż. dolar.	76·75	6 pr. poż. konw.	46·00

Akcje:

Bank Polski	80·60	Fitzner Gamper	—·—
Bk. Dysk. Warsz.	—·—	Lilpop	15·50
Bk. Handl. Warsz.	3·10	Modrzejów	3·5
Pol. Bk. Przem.	0·60	Norblin	0·90
Bk. Zachodni	—·—	Ostrowieckie	7·15
Bk. Zw. Sp. Zar.	—·—	Parowozy	0·26
Kijewski	0·17	Pocisk	0·
Puls	—·—	Rohn Zieliński	—·—
Spiess	2·90	Rudzki	1·5
Elektryczność	—·—	Starachowice	1·97
Siła i Światło	21·—	Ursus	—·—
Chodorów	—·—	Zieleniewski	—·—
Czersk	0.—	Żyrardów	11·00
Częstocice	—·—	Borkowski	1·20
W. T. P. Cukr.	2·75	Synodykat Roln.	1·60
Pirley	—·—	Haberbusch	65·—
W. T. K. Węgla	68·00	Spirytus	1·90
Polska Nafta	1·23	W. T. T. Legi.	0·11
Bracia Nobel	2·50	Cmielów	—·—
Cegielski	13·50	Sole notasowe	—·—

tendencja ustalona

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 23 listopada 1926. (Pat

Pol. Bk. Przem.	0·16	Pocisk	—·—
Bk. Hipoteczny	0·60	Górka	18·25
Pow. Bk. Kred.	0·05	Tepege	0·09
Bk. Małopolski	0·29	Nafta	0·60
Bk. Komerc.	0·	Pezet	—·—
Bk. Handlowy	—·—	Otkusz	—·—
Bk. Zw. Sp. Zar.	5·3	Pokucie	—·—
Z. B. K.	—·—	Syndykat kosz	—·—
Tohan	0·25	Gazy	—·—
Pharma	0·95	Trzeb. Tłuszcz	—·—
Zieleniewski	12·80	Krakus	—·—
Cegielski	—·—	Cmielów	—·—
Trzeb. Żel.	0·—	Siersza elektr.	18·25
Parowozy	0·—	Chodorów	
Niemojowski	—·—	Piasecki	12
Siersza górnicza	3·90	Chyble	4·85

tendencja niejednolita.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 23 listopada 1926. (Pat

Skoda	13·53	Bk. Małopol.	—·—
Zieleniewski	100	Bk. Hipoteczny	—·—
Panto	126·60	Nafta	108·0
Karpaty	96·20	Mraźnica	—·—
Galicja	105·—	Tepege	—·—
Schodnica	120·—	Browary	—·—
Siersza	28·50	Rakszawa	—·—

WSKAŹNIKI GOSPODARCZE.

Lwów, 24 listopada.

Dolar, kurs oficjalny	Zł.	8·96
Dolar, kurs prywatny	„	9·00
Złoty w Zurychu		57·83
Frank złoty	Zł.	174·28
Gram złota	„	5·95
Kilogram chleba	„	0·83
„ mięsa woł.	„	2·20
„ cukru	„	1·50
Cetnar żyta	„	38·75
Tona węgla górnoś.	„	35·00
Wskaźnik kosztów utrz.		130, 4
Bezrobotnych		195 536
Złotych w obiegu	Zł.	954 727.000
Z tego banknotów	„	551.649.000
„ bilonu	„	462.974.000
Stopa dyskontowa		10%

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
10 groszy za wyraz.

AUTO z zegarem dobrej marki na dogodnych warunkach kupię. Zgłoszenia od 8 do 9 rano, Kurkowa l. 17, I p., Czmiel. 10272

KUPIĘ do 100 wagonów buraków cukrowych. Listy do Adm. pod „Cukier". 10275

PAŁACYK z luksusowem urządzeniem ogrodem garażem sprzeda lub zamieni za kamienice, folwark, lub las, Skomorowski Chorążczyzna 27, Telefon 16-22 10211

FORTEPIANY używane Kocha Kerseta Bösendorfera okazyjnie sprzedamy, Kaim i Syn, Kopernika 16, Tel. 20/45 10241

MLEKA około 120 l-er dziennie bezpośrednio od producenta potrzebuje kuchnia Techniczna. Oferty z podaniem warunków adresować Zarząd Kuchni Iwa Bratniej Pomocy Studentów Politechniki. Sapiehy 12. 10285

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterję naprawia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6 telef 16-43. 9987

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz gotówką. Nowacki, Pańska 17. 10248

FORTEPIANY na różne ceny, pod gwarancją najtaniej sprzedaje gotówką: Hanak, Pańska 21, I. p. 9941

ŚWIETNE opaski bladrowe od 11 zł. dla panienek od 4-go „Małgorzata" Batorego 34, II p. 10195

DYWAN perski lub Smyrna 3x4 m. oraz kaflowy piec nieciokątny barok kupi zakład dentystyczny Dra Frieda ul. św. Mikołaja 20 I. 10228

KUPIĘ realność czynszową we Lwowie. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków przyjmuje z grzeczności Kancelarja Adwokata Dr. Jana Arnolda, ul. Kl. Tańskiej l 3. 10239

SOLIDNY TOWAR. NISKIE CENY.
Tace nikiowe, mosiężne drewniane i emaliowane
POLECA ROMAN KALCZYŃSKI
ul. Sobieskiego l. 12. 10113

Wielki wybór zabawek i gier towarzyskich
KLINIKA LALEK
Lwów, ul. Halicka 21. 10221 Tel. 27-04.

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

URZĘDNIK wyższej rangi na odpowiedzialnem stanowisku przyjmie popołudniowe zajęcie w solidnem przedsiębiorstwie jako buchalter. Zgłoszenia pod „W. S." do administracji Słowa. 9161

LEPSZA służąca szuka posady do wszystkiego chętnie do dwóch lub trzech osób. Wiadomość do Administracji pod „Uczciwa". 10249

KUCHARKA także i do wszystkiego poszukuje posady od 1 grudnia. Zgłoszenia do Admin. pod „Dobre polecenia" 10319

LEŚNICZY lat 46 relig. rzym. kat. z ukończoną szkołą dla leśniczych i egzaminem państwowym z długoletnią wszechstronną praktyką we większych majątkach, energiczny, pilny i sumienny, na ostatniej posadzie od lat 20 pragnie zmienić posadę z wiosną 1927. Łaskawe zgłoszenia przyjmuję z grzeczności Z. Howikowicz, Lwów, Reja 10. 10323

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
8 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ pokoju niemeblowanego w śródmieściu z osobnym wchodem (najchętniej z klatki schodowej) worozt od gospodarza. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Współpracowniczka" 10220

ZA wysokim czynszem poszukuję 1—2 pokoji, kuchnia, komfort do Adm. „Obcokrajowiec 150". 10258

POSZUKUJĘ 3 względnie 2 pokojowego mieszkania z komfortem za 2 letnimi czynszem z góry wprost od gospodarza. Zgłoszenia listowne do Administr. „Słowa" pod „Be Zet Ka" 10274

UMEBLOWANY pokój, wejście z przedpokoju do wynajęcia. ul. Nabielaka 24. 1 279

POKÓJ z całem lub częściowem utrzymaniem wejście z klatki schodowej do wynajęcia. — Administracja „Jot". 10159

FRONTOWY pokój umeblowany z całem utrzymaniem do wynajęcia od 1 grudnia, ul. Kosynierska drzwi Nr. 5 od 2 do 5-tej. 10192

4—5 POKOJI z komfortem poszukuje lekarz, da odstępne lub czynsz z góry albo odda 3 pokoje z komfortem przy Listopada z dopłatą. Pośrednicy wykluczeni Listy Słowo „Lekarz" 10242

DO wynajęcia od 15-go grudnia duży słoneczny umeblowany pokój dla zamożniejszych. Wiadomość między 4—6, Lenartowicza 10, lewy parter, 10245

OSOBIE samotnej dam mieszkanie ze światłem elektrycznem jako procent za pożyczenie 400—600 złp. Oddam po roku lub w miesięcznych ratach pod „Wdowa" 10320

POKÓJ dla poważnego pana, Kalecza 10, II. 22. 10321

TOWARZYSTWO Walki z gruźlicą poszukuje w bliskości śródmieścia 2—3 pokoi na biura. (Nie na przyjmowanie chorych) Zgłoszenia pod „Biuro" do Administracji 10320

ZAKOPANE Pensjonat „Siemianówka" ul. Stara Polana, rozbudowany i odświeżony, pod nowym zarządem, **poleca od 1 grudnia pokoje z utrzymaniem**, po cenach przystępnych. 10318

POKÓJ umeblowany, ładny, wchód od klatki schodowej na prawo I. p., Mała 6, obok kościoła św. Antoniego 10232

ZASTĘPSTWO
poważnych firm, względnie podzastępstwa na Poznań, woj. Pozwańskie i Pomorze poszukuje poważne, dobrze zaprowadzone
Biuro Handlowe „TRANZOPOL"
Poznań, ul. Wrocławska 16 18.

45 KRÓW i 20 JAŁÓWEK CIELNYCH
rasy Simenthal
bardzo typowych, bułeczkowatych o średniej wadze 535 kg. z powodu przejścia wyłącznie na bydło nizinne sprzedaje:
Ordynacja Potorzycko-Zarzecka.
Bliższych wyjaśnień udziela i ew. wysyła konie na stację:
Zarząd Dóbr Zarzecze, p. Zarzecze
koło Jarosławia — Telefon: Jarosław 66. 10337

10328 Mydło ogórkowe

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

STENOGRAFJI wyucza obecnie darmo, listownie Redakcja „Stenografa", Warszawa, Szczygla 12. 9789

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIA się skradzioną 26 października br. legitymację urzędnicza dra Jerzego Grzędzielskiego, asystenta Uniwersytetu J. K. 10324

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową w dniu 25/X, p. r. rocznik 1889 jakóba Konrada wydaną przez P. K. U. Złoczów unieważnia się. 10316

WOLNE POSADY.
8 groszy za wyraz.

KONCYPIENTA rutynowanego-chrześcijanina (ewent. emerytowanego ściężego) poszukuje adwokat we Lwowie. Zgłoszenia pod „Koncypient" do Admin. Słowa. 10238

SŁUŻĄCA do wszystkiego potrzebna Nowackiego l. 18, I. piętro. doktorowa Bleńkowszaa, 10341

RÓŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

APTEKI w dzierżawę, zarządu lub stałej posady poszukuje starszy magister, katolik Łaskawe zgłoszenia przyjmuje apteka Wnego W. Sarkisiewicza, Lwów, ul. Zyblikiewicza. 10255

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenię seksualną, leczy specjalista Dr Prisch, Wałowa 11. 10097

KONC. Sądowe Biuro Tłumaczeń Języków obcych Lwów, Sobieskiego 12. 9883

POŻYCZEK hipotecznych długoterminowych udziela Towarzystwo zagraniczne właścicielom domów w Niemczech Reflektanci zgłoszą się między 2 a 4 godziną w kancelarji pełnomocnika adwokata Dra Hansmana, Lwów, Gliniańska 7. 10333

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE
gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji
PRACOWNIA TAPICERSKA
Wł. PROKOPEK
Lwów, ul. Zimorowicza l. 6. Telef. 49-25.

Dentysta Dr. Fried
ul. Św. Mikołaja 20, I. p.
Uzębienia w złocie i kauczuku. — Ceny przystępne. — Ulgi w spłatach 10229

Światowej sławy gaśnice
„MINIMAX"
krajowej wytwórni poleca zastępca 9755 na Małopolskę
Alfons Marjan KIERSKI
Lwów
Sienkiewicza 11.

OFERTA.

Należąca do masy konkursowej firmy „Potok" Spka Natowa w Borysławiu kopalnia „Alzacja", kompletnie urządzona, w bardzo dobrym stanie, o głębokości 880 metrów, wraz z budynkami, z prawem naftowem do roku 1948 jest do sprzedania z wolnej ręki.

Najniższa oferta 4000 dolarów, Oferujący winien złożyć tytułem wadjum przy złożeniu oferty 10% oferowanej kwoty, następnie do dni 30 od chwili zawiadomienia go o przyjęciu oferty 30% oferowanej kwoty, zaś resztę ceny kupna w przeciągu dalszych dwu miesięcy. Bliższych informacji udzieli zarządca masy konkursowej **adw. dr. B. Gottlieb w Borysławiu.** 10317

NA GWIAZDKĘ!
POŃCZOCHY szkolne, trykoty, kamizelki, skarpetki wełniane kamasze, rękawiczki, krawaty, kołnierze, podwiązki, Chusteczki **najtaniej** poleca
Gabryel ŻYWCZAK, Lwów, Kilińskiego 1.
Zamówienia na prowincję uskuteczni się odwrotnie. 9591

Specjalista w chorobach dróg moczowych (urolog) **Dr. Marek Damański** b. sekundarjusz Szpitala Powsz. **Hetmańska 6.** ord. 3—5. Tel 49—41. 10335

Dziś świeży SANDACZ
w handlu 10311
Karola Krupińskiego
ul. Akademicka l. 4.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE
członków Lwowskiego Chóru Technickiego odbędzie się w niedzielę 28 b. m. o godz. 16-tej w sali prób.
Porządek dzienny:
1) Odczytanie porządku protokołu z ostatniego Walnego Zebrania, 2) Sprawozdanie prezydjum i agend, 3) Sprawozdanie Komisji lustracyjnej, 4) Wybór nowego Wydziału, 5) Wnioski i interpelacje.
W razie braku kompletu, następne Walne Zebranie tegoż dnia o 10·30 bez względu na ilość członków. 10330
Za Wydział:
Frołicki, sekretarz. **Sładek**, prezes

KONKURS
TOWARZYSTWO SZKOŁY ŚREDNIEJ w Borszczowie
poszukuje dla polskiego gimnazjum koedukacyjnego w Borszczowie
KIEROWNIKA
Posada natychmiast do objęcia.
Wymagane pełne kwalifikacje.
Warunki wedle umowy
Podania adresować do Prezesa Towarzystwa. 10336
Ordynat Tadeusz Czarkowski-Golejewski
prezes.

Zakład Dentystyczny
Maksymiljana Mohra
Lwów, ul. Podleskiego 9, telefon 25-58.
Wykonuje wszelkie roboty w zakres dentystyki wchodzące. 10030

KSIĄŻKI, KTÓRE POSIADAĆ I ZNAĆ TRZEBA.
Pierwsze trzy tomy nagrodzonych na konkursie Banku Gospodarstwa Krajowego prac p. t.:
O PROGRAMIE GOSPODARCZYM POLSKI
pióra pp. Dr. F. ZWEIGA (str. 68, cena 2·50 zł.), WŁ. DIAMANDA (str. 81, cena 2·50 zł.), i ST. ROSDISZEWSKIEGO (str. 21, cena 1·50 zł.) ukazały się. Dalsze trzy tomy są w druku. Skład główny: Gebethner i Wolff. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 10315

MIEJSKI ZAKŁAD ZASTAWNICZY we Lwowie 10276
Oddział Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie — na podstawie zezwolenia Magistratu król. stoł. miasta Lwowa z dnia 17/XI, 1926 r. L. M. 150.177 **urządza 9-go grudnia 1926 r. i w dniach następnych od godz. 9-tej do 1-ej i od 17 (5) do godz. 18 (6) wieczór w lokalu własnym przy ul. Wałowej l. 9, I. p.**

SPRZEDAŻ LICYTACYJNA ZASTAWÓW.
Sprzedane zostaną niewykupione przedmioty ze złota, srebra, platyny i szlachetne kamienie zastawione do dnia 30-go czerwca 1925 r. oznaczone Nr 29.769 z 1 sierpnia 1918 r. i od Nr. 62.682 z 1 lipca 1920 r. do Nr. 99.892 z 29 kwietnia 1924 r., tudzież Serja II. od Nr. 4 z 2 maja 1924 r. do Nr. 27.834 z 30 czerwca 1925 r.

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ
DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

NA ŚW. MIKOŁAJA!
Najlepszym podarkiem dla młodzieży
JEST KSIĄŻKA
Rowerem po Europie
prof. Rudolfa Wacka, w cenie 3·50 gr. z przesyłką pocztową.
Bawi, zajmuje, uczy starszych i młodszych.
Do nabycia: Administracja „Słowa Polskiego" Lwów, Zimorowicza 15.

Inserujcie w „Słowie Polskiem"

Redaktor odpowiedzialny i zarządca drukarni: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów, Zimorowicza 15.